

*Dariusz Jan*  
**KAZIMIERZ KRÓLIŃSKI**

# **DZIEJE NARODU POLSKIEGO**

**ZWIĘŻLE OPOWIEDZIANE**

**WYDANIE DRUGIE ILUSTROWANE**



LWÓW MCMXXV

NAKŁADEM WYDAWNICTWA „WSZECHŚWIAT“, SPÓŁKA Z OGR. ODPOW.

# **DZIEJE NARODU POLSKIEGO**

KAZIMIERZ KRÓLIŃSKI

nr. 50.

# DZIEJE NARODU POLSKIEGO

ZWIĘŻLE OPowiedziane

WYDANIE DRUGIE ILUSTROWANE

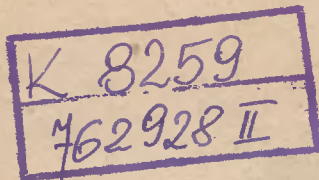


LWÓW MCMXXV

NAKŁADEM WYDAWNICTWA „WSZECHŚWIAT”, SPÓŁKA Z OGR. ODPOW.



H II 4 c



K-30/86

11.11

4.000



## Pierwotni Słowianie.

W bardzo dawnych czasach ziemie polskie były jedną wielką puszczą, zarówno jak i kraje sąsiednie, stanowiące część świata, zwaną: Europą.

Do tej części świata przybyło ongiś ze wschodu, z Azji, liczne plemię i rozdzieliło się na odłamy: romański, germański i słowiański.

Szczep słowiański zajął przestrzeń od półwyspu Bałkańskiego i morza Adryatyckiego, aż hen ku północy i rozdzielił się również na drobne grupy. Każda z nich zajęła jakąś część ziemi i osiedliła się na niej.

W wieku IX wcisnęli się klinem między Słowian Madziarzy, pochodzenia mongolskiego, zajmując obszar nad środkowym Dunajem. Słowianie zostali więc rozdzieleni na dwie wielkie grupy: południową i północną. Z południowej powstały dzisiejsze narody: serbski, chorwacki i słoweński. Bułgarzy zaś, pochodzący z innego szczepu, przybyli w VII w. z nad Wołgi i osiedlili się na półwyspie Bałkańskim. Przyjęli oni jednak zwyczaje, obyczaje i język Słowian południowych, czyli zesłowiańszczyli się. Madziarzy zaś przyjęli kulturę zachodnią, ale zatrzymali swą mowę do dnia dzisiejszego.

Olbrzymią płaszczyznę od gór karpackich i sudeckich aż po rzekę Łabę, morze Bałtyckie i dalej na wschód po rzekę Bug i Zbrucz, zajęły szczepy tak zwane lechickie. Obotryci między Odrą i Łabą, na południe od nich Lutycy, między Odrą i Wisłą nad morzem Bałtyckiem Pomorzanie, nad Wartą Polanie, wzdłuż górnej Odry Ślężanie, nad środkową Wisłą Mazurzy, nad górną Wisłą i Dniestrem Chrobaci.

Ziemia nasza nie wyglądała wówczas tak jak obecnie. Pokrywały ją niezmierne lasy. Że zaś w lasach woda z deszczu i śniegu tak łatwo nie wysycha, ani też

splywać nie może, tworzyły się wielkie bagna, moczary i jeziora. W borach była wielka ilość zwierząt dzikich, ptactwa i pszczoł.

Pierwotni Słowianie trudnili się łowieniem ryb po tych jeziorach, strumieniach i rzekach, polowaniem na dzikiego zwierza i wyszukiwaniem miodu w dziuplach drzew. Chaty, dla pewnego bezpieczeństwa budowali sobie zazwyczaj na jeziorze, na wbitych palach; później przenieśli się na ląd, stawiając gromadnie chaty i tworząc osady. Naokoło tych osad korczowano lasy, osuszano bagna i zakładano pola uprawne. Najstarszy i najmądrzejszy człowiek w osadzie pełnił obowiązki zwierzchnika. On rozsądzał wszelkie spory, godził poważnionych, udzielał rad gospodarskich, a w razie niebezpieczeństwa dowodził zastępem uzbrojonych mężczyzn przeciw napastnikom. W razie większego niebezpieczeństwa łączyli się wojownicy z kilku osad pod jednym dowódcą, a nawet całe plemiona stawały razem do walki przeciw najeźdźczym sąsiadom. Kiedy niebezpieczeństwo stawało się groźniejsze, wówczas łączyło się do wspólnej obrony kilka plemion razem, a najwybitniejszym z nich było jedno: Polanie z nad Warty. Ich dowódcy skupili około siebie inne plemiona lechickie, z których z czasem powstał jeden naród — Polacy.

### **Z bajki do historii.**

Słowianie wyznawali wiarę pogańską, to jest czcili rozmaite bóstwa zarówno dobre jak i złe. We wszystkich zjawiskach przyrody upatrywali oni siły boskie. Np. dobroczynne słońce było dla nich dobrem bóstwem, piorun złem i t. d. Modlono się też do jednych i do drugich i składano im ofiary. Ale z pośród tej rzeszy bogów jeden był najwyższy, najpotężniejszy, który wszystko stworzył i wszystko widzi: Światowid czterech twarzach. Posąg jego znaleziony w rzece Zbruczu, można dziś jeszcze oglądać w Krakowie.

Słowianie pogańscy byli bardzo uczciwi. Nie czynili krzywdy nikomu, nie urządzali napadów na obce ludy, a tylko w razie napaści bronili się dzielnie. Naczelników



wybiali sami. Po brutalnym Popielu, który wymordował własnych stryjów na zamku kruszwickim, powołał Polanie prostego kmiotka, kołodzieja Piasta i oddali mu władzę książęcą, którą dziedziczyli odtąd jego potomkowie. Szlachetny i dzielny ten ród stworzył potężne państwo lechickie.

Podanie mówi, że w Chrobacji w okolicy Krakowa, panował podówczas dzielny książę Krakus, który założył



Polska za Mieczysława I.

miasto Kraków nad Wisłą. Jego córka Wanda poświęciła życie własne dla dobra kraju, nie chcąc wyjść za mąż za niemieckiego księcia, który mógłby być zniemczyć drogich jej poddanych. Po Krakusie i Wandzie pozostały w okolicy Krakowa do dziś dwie wielkie mogiły, które wdzięczny lud usypał na ich pamiątkę.

Wszystko, co wiemy dzisiaj o tych dawnych pogańskich czasach w Polsce, dochowało się w podaniach i opowieściach ludu, przechodzących z pokolenia w pokolenie. Wiadomości prawdziwe i pewne mamy dopiero od prawnuka Piastowego, który zaprowadził w Polsce chrześcijaństwo, a nazywał się:

**Mieszko I** (panował do 992). Dzielny ten monarcha musiał staczać ustawiczne boje z najezdniczymi przedtem Niemcami, którzy przed Słowianami przyjęli chrześcijaństwo i uważali za swój obowiązek krzewić je wśród sąsiednich pogan, a równocześnie pogan tych ujarzmiać pod swą władzę. Dlatego to mądry Mieszko nawiązywał przyjacielskie stosunki z sąsiednim słowiańskim narodem z nad Węłtawy t. j. Czechami, którzy podówczas wyznawali już prawdziwą wiarę. Od nich więc sprowadził kapłanów r. 966, przyjął chrzest św. z całym swoim narodem i ożenił się z księżniczką czeską Dąbrówką. Niemcy, mimo to, uważali się za zwierzchników Polski, albowiem cesarze niemieccy rościli sobie prawo do władzy świeckiej nad wszystkimi chrześcijańskimi ludami. Zwierzchnictwo to Mieszko rad nie rad musiał uznać, pobity przez margrabiego Gerona.

Mieszko poświęcił wszystkie swe siły, aby utwierdzić chrześcijaństwo w państwie. Budował kościoły, zakładał parafje, a w Poznaniu założył stolicę biskupią. Biskup polski jednak był jeszcze zależny od wyższych duchownych niemieckich. Mieszko zajęty tą olbrzymią pracą nie obronił się przed najazdem księcia ruskiego, Włodzimierza Wielkiego, który zajął r. 981 Grody Czerwieńskie, zwane później Rusią Czerwoną.

### **Polska Bolesławowska.**

**Bolesław Chrobry** (992 — 1025) młody, rycerski i niesłychanie dzielny i mądry, jest właściwym założycielem Polski jako królestwa. Postanowił on: ugruntować chrześcijaństwo w Polsce, połączyć wszystkie zachodnie plemiona lechickie w jedno potężne państwo i uniezależnić je od Niemiec. Pracy tej dokonał z podziwu godną wytrwałością. W czasie swojego panowania założył trzy nowe biskupstwa: w Krakowie, Wrocławiu na Śląsku i w Kołobrzegu na Pomorzu, a w Gnieźnie arcybiskupstwo. Odtąd duchowieństwo polskie nie było zależne od arcybiskupów niemieckich, ale od arcybiskupa swojego w Gnieźnie. Sprowadził też do Polski zakonników benedyktynów, którzy uczyli ludzi uprawy roli, rzemiosł oraz czytania i pisanja.



Wykształciwszy sobie doborowe rycerstwo, ruszył z nim na podbój sąsiednich Słowian i przyłączył ich do swego państwa. Zajął więc: Słowacczynę zakarpacką po rzekę Cisę i Dunaj, część Moraw, dwa kraje na północ od Czech Miśnię i Łużyce, a przede wszystkim pogańskie jeszcze Pomorze, na którym przy pomocy św. Wojciecha szerzył wiarę chrześcijańską. Wezwali go też do objęcia rządów



Polska za Bolesława Chrobrego.

nad swoim krajem Czesi. Cesarz niemiecki Otton III odowiedział go w Gnieźnie r. 1000 i wszystkie jego zarządzenia potwierdził, uznając go za równego sobie tj. za sprzymierzeńca. Następca Ottona Henryk II prowadził jednak z niezależnym od Niemiec Bolesławem trzy wojny, które ciągnęły się od r. 1004 do 1018, a zakończyły się ugodą w Budziszynie. Bolesław zatrzymał sobie wszystkie kraje zdobyte, rzec się zaś musiał Czech, które zajął chwilowo, korzystając z walk o tron praski między panującymi tam Przemyślidami. Ponadto uzyskał Chrobry potwierdzenie zupełnej niezawisłości od Niemiec.

Książę ruski, Włodzimierz Wielki, który przyjął wiarę chrześcijańską z Konstantynopola (988 r.), podzielił był swoje państwo między synów. Jeden z nich Świętopełk, ożeniony z córką Bolesława, otrzymał Kijów. Gdy młodszy brat Jarosław wypędził Świętopełka z Kijowa, Bolesław podążył na wschód ze swoim wojskiem, pobił Jarosława nad Bugiem, zdobył Kijów i osadził tam napowrót swego zięcia. Rozpowszechniło się podanie, że Bolesław, wjeżdżając do tego miasta, uderzył mieczem w złotą bramę i wyszczerbił go. Miecz ten zwany „Szczerbcem“ przypisywali później królowie podczas uroczystości koronacyjnych, historycy jednak twierdzą, że bramy złotej w Kijowie wówczas nie było. Bolesław, zaprowadziwszy ład na Rusi, przyłączył napowrót do Polski Grody Czerwieńskie.

Stolica Apostolska udzieliła pozwolenia Bolesławowi na koronację i nawet papież posłał mu cenną koronę, ale Niemcy schwytali w drodze posłów i koronę odebrali. Wtedy Bolesław kazał sobie sporządzić inną, a biskupi polscy ukoronowali go uroczyście w Gnieźnie r. 1025. Od tego czasu Polska jest królestwem. W tym samym roku umarł wielki monarcha, a rządy objął jego syn:

**Mieszko II** również dzielny i rycerski; panował on do r. 1034. Ożenił się z księżniczką niemiecką Ryksą i koronował się na króla. Cesarz niemiecki, zastraszony nagłym wzrostem nowego słowiańskiego państwa, poczynił wszystko, co mógł, by je zgniebić i obalić. Za jego poduszczeniem Czesi zabrali Morawy, a nawet grasowali w polskim kraju i spustoszyli Poznań i Gniezno. Król duński zagarnął Pomorze, Węgrzy Słowaczczyznę zakarpacką, Rusini Grody Czerwieńskie, a cesarz Miśnię i Łużyce. Dawny sługa królewski, Masław ogłosił się samoistnym księciem Mazowsza. Mieszko bronił się z niesłychanym bohaterstwem, ale nie mogąc dać rady tylu wrogom, popadł w oblężenie i wkrótce umarł. Ryksa, zabrawszy klejnoty koronne i małego syna Kazimierza, wyjechała do Niemiec.

Nastaly czasy okropne.

Nie było władzy, wolno było rabować, mordować; cieszyli się przewrotni ludzie i poczęli popełniać mordy i grabieże, a ponieważ za te czyny należało obawiać się kary Bożej — wrócili do pogańskich bożków.



Przekonano się jednak wkrótce, że gdzie niema władzy — tam jest zagłada! Wysłali tedy Polacy posłów do Ryksy z prośbą, by syn jej i Mieczysława, Kazimierz, przybył i objął panowanie. Jakoż młodzieniec ten wraca na czele paruset rycerzy, dodanych mu dla bezpieczeństwa przez cesarza i witany wszędzie z wielkim zapalem, obejmuje rządy. Zaprowadza on wkrótce ład i porządek w kraju, pokonywa zdrajcę Masława, który schronił się do przyjaciół swoich, pogańskich Prusaków. Poskromił następnie Czechów, którym odebrał Śląsk. Kazimierza nazywa historia *O d n o w i c i e l e m*, bo istotnie pod jego panowaniem Polska dźwignęła się z okropnego upadku. Kazimierz umarł w r. 1058, po nim zaś nastąpił syn:

**Bolesław Śmiały.** Dzielnym to był wojownik i polityk. W owym czasie toczył się zacięty spór między cesarzem Henrykiem IV a papieżem Grzegorzem VII. Szło o to, kto ma mianować biskupów i od kogo ci mają być zależni: od papieża czy cesarza. W walce tej stanął Bolesław po stronie papieża, popierał więc orężnie tych, którzy przeciw cesarzowi walczyli. Odebrał on również Grody Czerwieńskie i zdobył Kijów. Gdy jednak tam nieco dłużej się zatrzymał, w kraju tymczasem nastał nieład. Po powrocie między królem a biskupem krakowskim, Stanisławem Szczepanowskim, wywiązał się zatarg. Zatarg ten skończył się bardzo smutno, bo król w przystępie gniewu zabił biskupa i to w kościele na Skalce podczas mszy św. Po takim strasznym czynie Bolesław złożył koronę (1079) i, jako pielgrzym, uszedł potajemnie z Polski na Węgry i tam na tułaczce dokonał życia w Osjaku w Karyntji.

Brat Bolesława Śmiałego **Władysław Herman** (1079-1102) sam rządów nie sprawował: — zdał on władzę na ulubieńca swego, wojewodę krakowskiego, Sieciecha, który czynił wielkim panom liczne ustępstwa i obdarzał ich przywilejami. Za panowania Władysława Hermana napadli na kraj Czesi, ale pobił ich dotkliwie dzielny syn monarchy:

**Bolesław Krzywousty** (1102—1138). Dobry, szlachetny i rycerski ten władca dokonał szczęśliwie ostatecznego podboju Pomorza i wytępił w niem pogaństwo. W owych



czasach odbywało rycerstwo krajów zachodnich wyprawy krzyżowe na wschód w celu oswobodzenia Ziemi świętej z rąk pogańskich Turków. Polacy nie brali udziału w tych wojnach, zajęci wyprawami na pogańskie Pomorze, które również dla chrześcijaństwa miało wielkie

Bolesław Krzywousty dzieli państwo między swoich synów.



znaczenie. Przez podbicie tego kraju Polska zyskała otwartą drogę na morze i mogła rozwijać handel z zamorskimi krajami. Za panowania tego monarchy okrył się oręż polski ogromną chlubą. Niemcy bowiem nie ustawali w swoich dążeniach do podbicia Słowiańskich plemion. To też i za panowania Krzywoustego cesarz Henryk V wkroczył w gra-

nice Śląska z wielkim wojskiem i obległ miasto Głogów. Znałe jest jego barbarzyństwo, jak to wymusił on na głogowianach małe dzieci na zakładników, a potem kazał je pędzić przed swemi zastępami na mury Głogowa w tej myśli, że obleżeni, z obawy, aby nie pozabijać własnych dzieci, nie będą rzucali pocisków. Na czas jednak przybył Bolesław z odsieczą. Ścigał napastników aż pod Wrocław i tu zadał im ogromną klęskę. Pobojowisko nazwano „Psiem polem“, tyle bowiem padło Niemców, że ich nie zdołano pogrzebać i gromady psów z okolic rozwlekały ciała poległych.

Bolesław umierając sporządził testament, podzielił on państwo na dzielnice między synów, a najstarszemu dał władzę zwierzchniczą. Władysław dostał Śląsk, Bolesław Kędzierzawy Mazowsze i Kujawy, Mieszko Wielkopolskę, Henryk Sandomierszczyznę. Najmłodszemu Kazimierzowi mieli bracia wyznaczyć później dzielnicę. Zwierzchnictwo nad wszystkimi dzielnicami objął najstarszy Władysław. Jemu też przypadła ziemia krakowska wraz z Krakowem na tak długo, jak długo będzie zwierzchnikiem. Oprócz tego miało mu składać daninę Pomorze.

### Polska w podziałach.

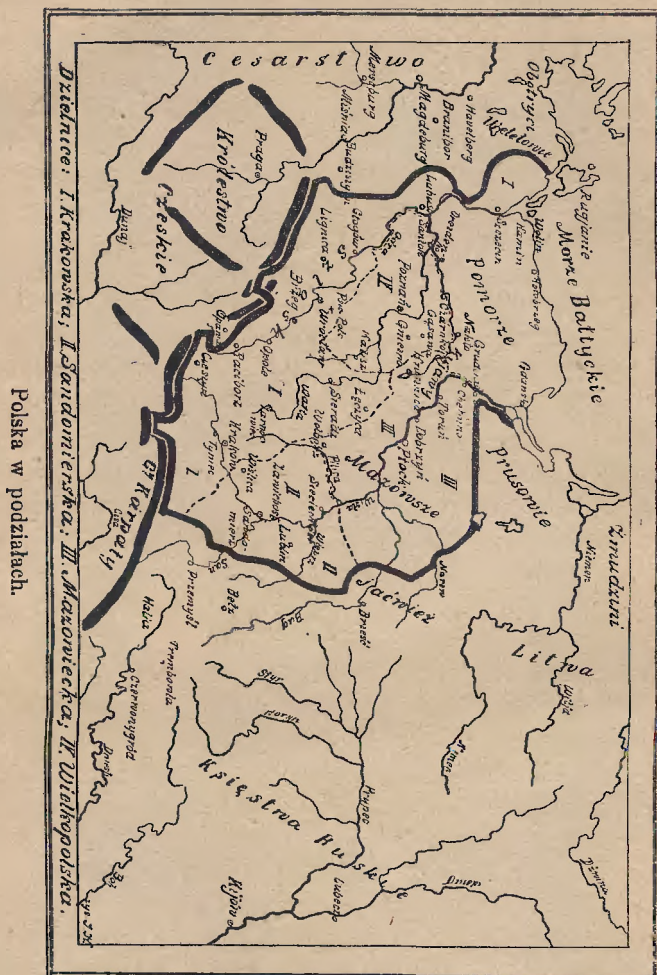
Od testamentu Krzywoustego zaczyna się upadek jedności Polski piastowskiej.

**Władysław II** (1138 - 1146) ożenił się z siostrą cesarza niemieckiego Konrada III, i pod jej wpływem dążył do opanowania całego kraju, a braci chciał usunąć. Nie podobalo się to wielkim panom, bo łatwiej im było wywierać wpływ na drobnych książąt niż na jednego wielkiego monarchę. Stanęli więc po stronie zagrożonych braci i Władysław został pokonany. Obłożony klątwą przez arcybiskupa gnieźnieńskiego, — opuszczony przez własne wojsko, uszedł do Niemiec, a naczelne rządy objął brat jego **Bolesław Kędzierzawy** (1146—1173). Zaraz na początku jego rządów cesarz Fryderyk Rudobrody najechał na Polskę i zmusił Bolesława Kędzierzawego do oddania Śląska synom Władysława. Kraj ten poczęł się coraz bardziej rozdrabniać i powoli niemczyć przez t. zw. kolonizację osadnikami



niemieckimi, ale mimo to znaczna jego część wytrwała przy narodowości polskiej.

Za Kędzierzawego Niemcy ujarzmili Słowian między Łabą a Odrą i założyli tam marchję brandenburską. Przy



Polsce została tylko część Pomorza kaszubskiego z Gdańskiem. Bolesław podejmował liczne wyprawy na pogańskich Prusaków nad Bałtykiem po prawej stronie Wisły. W wyprawach tych zginął Henryk, dziedziczny pan Sandomierza. Po śmierci Kędzierzawego tron zwierzchniczy objął **Mieszko III Stary** (1173—1177). Pragnął on ukrócić wła-



dzę możnowładców i za to wszechwładni ci panowie usunęli go, a powołali na tron najmłodszego syna Krzywoustego: **Kazimierza Sprawiedliwego** (1177—1194). Zawdzięczając wyniesienie na tron możnowładcom, Kazimierz przyznał im rozliczne przywileje na zjeździe w Łęczycy 1180 r., oni zaś znieśli postanowienia testamentu Bolesława Krzywoustego i uchwalili inne prawo: odtąd zwierzchniczy tron miał należeć do Kazimierza i jego potomków, a nie do najstarszego w rodzie. Od tego zjazdu wielcy panowie zbierali się z monarchą na wspólne narady nad ważnymi sprawami i bez ich zezwolenia król sam nic przedsięwziąć nie zdołał. Ta przyboczna rada dała początek polskiemu senatowi. Kazimierz pobił Węgrów, którzy zajęli Ruś halicką i osadził tam księcia Romana, dokonawszy połączenia tej ziemi z księstwem włodzimierskim. Pobił też Jadźwingów, mieszkających na ziemi zwanej później Podlasiem. Po jego śmierci miał, wedle postanowień zjazdu łęczyckiego objąć tron syn jego Leszek, ale nie dopuścił do tego Mieszko Stary, który po raz drugi zasiadł na zwierzchniczym tronie. Gdy po ośmiu latach umarł, tron dostał się jego synowi **Władysławowi Laskonogiemu** (1202-1205); wypędzili go jednak możnowładcy i rządy objął syn:

**Leszek Biały** (1206—1227). Wsławił się on zwycięstwem nad niewdzięcznym Romanem, księciem halickim, pod Zawichostem, a pozostałe po nim księstwo halickie i włodzimierskie na mocy układu zabrali Węgrzy. Podejmował też Leszek wyprawę na Pomorzan i tam zginął ze skrytobójczej ręki księcia pomorskiego, Świętopelka. Odtąd Pomorze gdańskie ogłosiło się księstwem niezawisłym od Polski.

Mazowsze posiadał wówczas brat Leszka Konrad. Nie mogąc sobie dać radę z ustawicznymi napadami sąsiadujących z Mazowszem pogańskich Prusaków, — sprowadził on do Polski zakon krzyżacki, założony z rycerzy niemieckich w Ziemi świętej r. 1190. Gdy Turcy zajęli Palestynę ponownie, krzyżacy, nie mając już co robić na Wschodzie, przybyli do Europy, gdzie mieli liczne posiadłości, otrzymane drogą zapisów przez pobożne osoby. Konrad dał im bardzo urodzajną ziemię chełmińską nad dolną Wisłą i zamek dobrzyński, ale tylko w dzierżawę,

czyli lenno, — aby mieli z czego żyć i gdzie mieszkać. Krzyżacy jednak dokument zniszczyli, a sporządzili inny, w którym napisali, że Konrad daje im ziemię chełmińską na wieczystą własność, oraz że przyznaje im na własność wszystkie ziemie, które sobie później na pogańskich ludach zdobędą. Sfałszowany ten dokument przedłożyli papieżowi i cesarzowi niemieckiemu do zatwierdzenia. Roku 1230 przybyli do Polski, osiedlili się na chełmińskiej ziemi i rozpoczęli podbój Prusaków.

Po śmierci Leszka chciał objąć tron Konrad, ale uprzedził go jeden z Piastów śląskich

**Henryk Brodaty** (1234—1238), mąż św. Jadwigi Śląskiej. Panował bardzo roztropnie, złączył w jednym ręką prawie wszystkie dzielnice Polski, lecz umarł wkrótce. Dzielny również jego syn **Henryk Pobożny** (1238—1241) byłby niezawodnie podniósł państwo do wielkiego znaczenia, gdyby nie straszna klęska, jaka spadła na naród polski. Za jego czasów po raz pierwszy najechali na Polskę Tatarzy.

Był to lud koczowniczy pochodzenia mongolskiego z Azji, dziki, okrutny, ale w boju wytrwały i dobrze wyćwiczony. Ta dzicz okropna pojawiła się w Europie r. 1224. Zastąpili jej drogę książęta ruscy nad rzeką Kalką, lecz zostali sromotnie pobici. Tatarzy, mimo zwycięstwa, cofnęli się na wschód, ale po kilku latach przybyli znowu, zajęli całą Ruś i wymusili na niej olbrzymi haracz. W Kijowie rozdzielili się na dwie części. Jedna poszła na Węgry, druga w ziemie polskie, siejąc wszędzie pożogę i zniszczenie. Dicz zburzyła najpiękniejsze miasta: Lublin, Zawichost, Sandomierz, Wiślicę i Kraków. Rycerstwo polskie broniło się w rozpaczliwych wysiłkach, lecz musiało wreszcie ulec przewadze i pod Chmielnikiem ostatnia ich poległa garstka. Dicz wpadła nareszcie na Śląsk i spaliła Wrocław. Pod Lignicą dopiero zastąpił jej drogę Henryk Pobożny ze swym rycerstwem i walczył dzielnie aż ostatecznie padł na polu bitwy r. 1241. Hordy tatarskie cofnęły się wtedy przez Węgry na wschód, uprowadzając ze sobą mnóstwo jeńców.

Po tej strasznej klęsce Polska znowu uległa rozbiciu. Nad Małopolską i ziemią sandomierską panował



**Bolesław Wstydlivy** (1243—1279). Śląsk rozpadł się na liczne księstwa, Mazowsze, Kujawy i Wielkopolska uległy również podziałowi, a ościennie ludy: Niemcy, Rusini, Litwini, poczęły teraz szarpać rozdrobnioną Polskę z każdej strony. W r. 1159 pojawili się znowu Tatarzy i dokonali strasznego spustoszenia. Kraj się wyludnił, bo część uprowadzili Tatarzy w jasyr, a reszta kryła się po lasach i kniejach. Trzeba było więc sprowadzać osadników z innych krajów. W szczególności bardzo chętnie przybywali do nas Niemcy, uciskani przez rycerstwo niemieckie, które nie różniło się niczem od zwykłych rabusiów. Uciekał więc z Niemiec, kto mógł i znajdował u nas gościnne przyjęcie. Jedni osiadali na roli, drudzy po miastach i wkrótce kraj się zaludnił, niestety, groziło mu bardzo poważnie zniemczenie. — Dzięki jednak duchowieństwu polskiemu, które wyteżyło wszystkie siły w tym celu, aby polska mowa się nie zatraciła — Polska wyszła z niebezpieczeństwa obronną ręką.

(W ciężkich tych czasach krzyżacy dokonali podboju Prusaków w ten sposób, że wycięli ich w pień, a na ich miejsce sprowadzili osadników niemieckich i zawładnęli Prusami jako samodzielni władcy.) Na Rusi halickiej znowu koronuje się na króla książę Daniel r. 1255, zawarłszy przyjaźń z księciem litewskim Mendogiem, który tak samodzielał wynieść Litwę do rzędu królestwa. Powstały więc w sąsiedztwie rozdrobnionej Polski trzy nowe państwa: krzyżackie, litewskie i halickie, a wszystkie były dla niej jak najbardziej wrogo usposobione.

Bolesław Wstydlivy był ożeniony z księżniczką węgierską Kingą, którą później w poczet świętych policzono. Wśród ludu do dziś utrzymała się legenda, że właśnie ta królowa sprowadziła jako wiano do Polski bogate kopalnie soli w Wieliczce i Bochni.

Następcą Bolesława Wstydliwego był **Leszek Czarny** (1276—1288), rycerz bardzo dzielny i nieustraszony. Pobił on pod Goślicami Lwa, syna Daniela halickiego, Litwinom zaś zabrał Podlasie. Niestety poraż trzeci napadły na Polskę hordy tatarskie 1287 r. i dokonawszy strasznego spustoszenia uprowadziły w jasyr przeszło 20 tysięcy samych młodych dziewcząt.



## Ostatni Piastowie.

Po śmierci Leszka zawrzała między książętami nowa walka o zwierzchniczy tron krakowski. Utrzymał się na nim krótko Henryk Probus, lecz wnet umarł, a do władzy przyszedł dzielny książę:

**Przemysław Wielkopolski** (1290—1295). Oprócz dziedzicznej Wielkopolski otrzymał on od księcia Mściwoja Pomorze z tem, że ma obowiązek poskromić najeźdźczych Brandenburczyków. Przemysław wszedł w układy z królem czeskim Wacławem II i, aby go pozyskać przeciw znieprawidzonemu Brandenburczykom, dał mu w posiadanie ziemię krakowską. Nim jednak przedsięwziął wyprawę na wroga, dokonał bardzo ważnego dzieła, to jest koronował się w Gnieźnie r. 1295 na króla polskiego, pierwszy po Bolesławie Śmiałym, na którym ciążyła вина śmierci św. Stanisława, biskupa krakowskiego.

Przemysław wyprawił się na Brandenburczyków, lecz oni nasłali nań płatnych zbójów i ci zamordowali go podstępnie w Rogóźnie. Po koronę sięgnął teraz **Wacław II** (1300—1305), król czeski z rodu Przemyślidów. Ożenił się z córką Przemysława Ryksą i koronował się r. 1300 w Gnieźnie. Poparli go wielcy panowie, sądząc, że król będzie siedział w swej ojczyźnie, a oni będą mogli robić, co im się podoba. Zawiedli się jednak srodze. Wacław sprowadził do Polski mnóstwo urzędników, zwanych starostami i dał im daleko idącą władzę. Ci starostowie poczęli uciskać nie tylko warstwy biedniejsze podatkami, ale nawet dali się dobrze we znaki wielkim panom. Dopiero teraz było narzekania i żalu, dlaczego tak niebacznie pomogli Wacławowi uzyskać koronę ze szkodą polskiego księcia, **Władysława Łokietka**, brata Leszka Czarnego. Wypędzony z kraju Łokietek musiał szukać pomocy u króla węgierskiego i papieża, ale tron uzyskał dopiero po śmierci Wacława i panował od r. 1306 do 1333. Mały wzrostem, ale olbrzym z ducha, potomek Piasta, zjednoczył w swym ręku rozprószone dzielnice Polski. Córkę Elżbietę wydał za króla węgierskiego, a syna Kazimierza ożenił z Aldoną, córką księcia litewskiego, i w ten

sposób pozyskał sobie pomoc dzielnych podówczas sąsiadów. Koronował się uroczyście w Krakowie r. 1320 i Kraków odtąd uczynił stolicą Polski.

Zajęty urządzeniem Polski, steranej wskutek podziałów i wyniszczonej, nie miał czasu przedsięwziąć wojny przeciw Brandenburczykom, którzy zagarnęli całe Pomorze. Rozkazał tedy krzyżakom jako swoim poddanym, aby w jego imieniu kraj ten odebrali za zwrot kosztów wojennych. Krzyżacy rozkazu króla usłuchali skwapliwie, wypędzili Brandenburczyków, ale Pomorze zajęli dla siebie.

Gdy się Łokietek upominał oddania zdobytego kraju, ci zażądali tak wysokich kosztów wojennych, że za te pieniądze można było kupić cały kraj. Łokietek wniósł na nich skargę do papieża, lecz oni i papieża nie usłuchali, mimo nawet klątwy kościelnej! Łokietek więc nie miał innego wyjścia, jak tylko rozprawić się ze zdrazieckimi Krzyżakami orężnie. Roku 1331 przyszło do bitwy pod Płowcami, w której krzyżacy zostali srodze pobici.



Władysław Łokietek.

Łokietek jednak mimo zwycięstwa Pomorza odzyskać nie zdołał. Po jego śmierci, r. 1333, objął potężne już dziedzictwo, jedyny jego syn:

**Kazimierz Wielki.** Władca ten postanowił przedewszystkiem wzmocnić Polskę i skupić na wewnątrz, przez rozmaite urządzenia. Aby mieć swobodne ku temu ręce, zawarł z krzyżakami tymczasową ugodę, na podstawie której otrzymał od nich ziemię dobrzyńską i Kujawy, a Pomorze pozostawił im jako lenno. Królowi czeskiemu odstąpił Śląsk, za co ten zrzekł się prawa do korony polskiej po Wacławie. Stratę Śląska wynagrodziło nabywanie Rusi halickiej, z której Kazimierz wypędził Tatarów, Węgrów i Litwinów, walcząc z nimi lat kilka, zagospodarował ją i zaludnił osadnikami. Pobudował on



także liczne miasta, warownie i zamki, nowe wsie zakładał, urządził wygodne drogi i t. d., a nadto założył w Haliczu arcybiskupstwo i w miejsce malutkiej, zniszczonej osady nad Pełtwią, założył dobrze zabezpieczone miasto Lwów.

Prawdziwym dobrodziejem i ojcem był Kazimierz dla ludu wiejskiego, który otoczył szczególniejszą opieką tak, że nawet „królem chłopków“ nazywano go z tego powodu. Zapewnił też swobody żydom, spodziewając się, że naród ten przyczyni się do rozwoju handlu. Dbał ogromnie



Kazimierz Wielki.

Kazimierz o oświatę, zakładał szkoły, a nawet ufundował w Krakowie r. 1364 w szkołę. Kazał też uczonym zebrać i spisać prawa, wedle których sądy postępowały. Zbiór tych praw nazywa się statutem wiślickim. Wogóle dzielny ten i rozumny monarcha wyniósł Polskę do rzędu najlepiej zagospodarowanych państw europejskich i po Bolesławie Chrobrym ma największe w dziejach naszych znaczenie.

Ostatni to był panujący potomek Piasta kołodzieja. Ród ten królewski dokonał olbrzymiego dzieła budowy państwa polskiego — i pamiętać jego powinniśmy z czcią ze serdeczną wdzięcznością.

## Polska Jagiellońska.

Kazimierz Wielki umarł r. 1370 bezpotomnie i przekazał tron siostrzeńcowi swemu, królowi węgierskiemu **Ludwikowi**. Wielki monarcha ludził się nadzieją, że władca Węgier i Polski, rozporządzając olbrzymimi środkami, będzie mógł pokonać krzyżaków w zupełności i oprzeć Polskę o morze. Zawiodły go jednak rachuby. Król Lu-



dwik (1370 — 1388) więcej dbał o własną ojczyznę, niż o Polskę, do której na zastępstwo przysłał swą matkę Elżbietę, dodawszy jej kilku Węgrów za doradców, Ruś Czerwoną oddał on w zarząd Władysławowi księciu Opolskiemu jako prowincję węgierską. Kiedy panowie polscy domagali się, by Ludwik stale zamieszkał w Polsce, odbył z nimi naradę w Koszycach i zawarł układ, w którym przyznał im pewne przywileje, oni zaś zapewnili tron jednej z jego córek. A miał on dwie córki: starszą Marję i młodszą **Jadwigę**. Tę młodszą powołał panowie polscy po śmierci Ludwika na tron. Młodziutka królowna przybyła istotnie r. 1384 do Polski, witana bardzo serdecznie przez ludność. Była ona zaręczona z arcyksięciem austriackim, Wilhelmem, który też miał prawo do poślubienia jej i objęcia tronu polskiego.

Panowie polscy wiedzieli jednak, że z Niemcami nie można wchodzić w żadne stosunki. Nauczyło ich tego smutne doświadczenie przez szereg wieków, toteż prosili



Jadwiga.

Jadwigę, by zerwała narzeczeństwo z Niemcem. Szlachetna monarchini uczyniła zadość temu żądaniu, wyrzekła się osobistego szczęścia dla Polski, dla narodu, który ją czcił serdeczną i miłością otoczył. Poświęcenie to było iście nadludzkie, jeżeli młodziutka, urodziwa królowa zgodziła się wyjść za starszego wiekiem Jagiełłę, księcia litewskiego.

Szło bowiem o to, aby Polska zawarła nierozzerwalne węzły z sąsiednim narodem litewskim i utworzyła potężne mocarstwo, zdolne oprzeć się najeźdźczym Niemcom, a głównie krzyżakom, którzy dążyli do zagarnięcia nie tylko całej Litwy pogańskiej, — ale i wszystkich ziem polskich. Chętnie też przybył do Polski **Władysław Jagiełło** (1386—1434) ochrzcił się i koronował w Krakowie na króla polskiego.

Zawarłszy ślub z Jadwigą, wyjechał Jagiełło z licznym zastępem duchowych na Litwę i tam dokonał się chrzest całego narodu. Kościół zyskał tysiące nowych wyznawców, a zasługa w tem Jadwigi, bogobojnej i szlachetnej królowej, która wsławiła się jako niesłuchanie dobra matka dla wszystkich poddanych. Jadwiga odzyskała od Węgrów Ruś halicką i przyłączyła ją na stałe do Polski. Podobnie jak Kazimierz Wielki ukochała Jadwiga lud wiejski, czego mamy liczne przykłady. Jadwiga umarła r. 1409, zapisawszy cały swój osobisty majątek na odnowienie podupadłej Akademii Krakowskiej. Odnowienia tego dokonał Jagiełło w r. 1400.

Jagiełło oddał rządy nad Litwą bratu Witoldowi, zatrzymując sobie zwierzchnictwo. Krzyżacy jednak starali się poróżnić obu braci, bo obawiali się, aby połączona Polska z Litwą nie stanęła na przeszkodzie ich zaborczym najazdom. Ale bracia nie dali się zwieść namowom i przygotowali wspólnie wielką wyprawę na znienawidzonych krzyżaków. R. 1410 odbyła się pod Grunwaldem zwycięska walka. Po jednej stronie stanęła cała Polska, Litwa i Ruś, oraz ochotnicy innych narodowości słowiańskich, po drugiej krzyżacy, również posiłkowani przez zastępy rycerskie z całej Europy. Zwycięstwo odniósł Jagiełło. Poległo 50 tysięcy rycerzy po stronie krzyżackiej i sam wielki mistrz, 40 tysięcy dostało się do niewoli, a uszła ledwie garstka, pozostawiając cały obóz zwycięzcom. Po tem największem na owe czasy zwycięstwie, oba narody, polski i litewski zawarły w Horodle unję, czyli zjednoczenie r. 1413. Polska zasłynęła w całym świecie jako mocarstwo pierwszorzędne, a skutkiem tego nawet Wołoszczyzna, Mołdawja i Bessarabia na południowym wschodzie przyjęły dobrowolnie jej zwierzchnictwo. Jagiełło wiele zawdzięczał doradcy swemu kardynałowi Zbigniewowi Oleśnickiemu.

W Czechach szerzyły się bunt wyznawców Hussa. Husyci ofiarowali koronę czeską Jagielle, ażeby ich wspomógł, ale monarcha tego daru nie przyjął i herezję husycką tępił w kraju gorliwie. Umarł w Gródku pod Lwowem. Po nim nastąpił młody jeszcze **Władysław Warneńczyk** (1434—1444). Wspierany przez Oleśnickiego, został wnet



wybrany także królem węgierskim. Węgrzy bowiem obawiali się Turków, Turcy przybyli ongiś z głębi Azji i zdobywali powoli kraje europejskie na Bałkanie, zagrażając całej Europie i chrześcijaństwu. Na prośbę papieża Władysław przedsięwziął wyprawę na Turków i stoczył z nimi bitwę nad morzem Czarnem pod miastem Warną. Zginął jednak w tej bitwie, a w wirze walki nawet ciała jego odzyskać nie zdołano. Brat jego:

**Kazimierz Jagiellończyk** (1447—1492) sprawował rządy na Litwie i z przyjęciem korony zwlekał przez trzy lata. Sądził on, że brat może nie zginął i powróci jeszcze, a powtórnie niechętnie myślał o koronie polskiej, bo wielcy panowie zanadto ograniczali władzę królewską. Ostatecznie jednak zgodził się Kazimierz na objęcie tronu. Za jego panowania potęga Polski wzmożła się jeszcze bardziej. Chcąc zyskać sobie zwolenników przeciw możnowładcom zajął się Kazimierz drobną szlachtą, otoczył ją opieką, pozwalał urządzać jej sejmiki, na których wybierano posłów, aby różne potrzeby poszczególnych ziem królowi przedkładali. Te sejmiki były zawiązkiem późniejszych sejmów, które obradowały nad sprawami kraju osobno, a senatorowie osobno. Do ważności uchwał potrzebna była zgoda sejmiku i senatu.

Kazimierz przez lat 13 prowadził wojnę z krzyżakami i nareszcie zawarł r. 1466 z nimi pokój w Toruniu. Krzyżacy musieli zwrócić Polsce Pomorze z Gdańskiem, Warmię i Prusy, a zatrzymali tylko skrawek ziemi z miastem Królewcem. Każdoczesny wielki mistrz zakonu musiał składać królom polskim przysięgę wierności. Kazimierz był ożeniony z arcyksiężniczką austriacką Elżbietą i miał 6 synów, których kształcił kanonik krakowski i słynny historyk, Jan Długosz. Jeden z synów jego Kazimierz umarł w młodym wieku i dla wielu cnót został policzony w poczet świętych, Fryderyk był później arcybiskupem gnieźnieńskim, Władysława jeszcze za życia ojca obrali królem Czesi i Węgrzy, Jan Olbracht, Aleksander i Zygmunt, byli kolejno królami polskimi.

**Jan Olbracht** (1492—1501) objął rządy po ojcu i zamierzał wznieść Polskę do większej jeszcze potęgi. Uzyskał on ziemię płocką i przyłączył do Polski, chciał też zdobyć

kraje na wybrzeżu morza Czarnego i wyprawił się z licznym rycerstwem na wschód. Zdradzili go jednak gospodarowie wołoscy, zwabiając w zasadzkę w lasach bukowińskich, gdzie wyginęło wiele szlachty. Za panowania tego króla szlachta uzyskała także ustawę, że nie wolno było mieszczanom, którzy bronili miast tylko z murów miejskich i na wojny nie wyruszali, nabywać ziemi, ani też piastować wyższych dostojęństw.

**Aleksander** (1501—1506) był wielkorządcą na Litwie, gdy go powołano na tron po śmierci Olbrachta. Ponieważ od wschodu groziły Polsce nowopowstałe państwa, Litwa z Polską związała się ściślejszym węzłem. Odtąd oba narody postanowiły wybierać wspólnie jednego króla. Na północy mieszkali ludy ruskie, które były zależne od Tatarów. Moskiewski książę Iwan III Srogi wybił się z pod zwierzchnictwa tatarskiego, ujarzmił rzeczpospolitą nowogródzką i pskowską, ożenił się z córką ostatniego cesarza bizantyńskiego i począł się tytułować carem. Jeszcze za Olbrachta urządził on napad na Litwę, domagając się Smoleńska i Kijowszczyzny. W bitwie nad Wiedroszą dostał się do niewoli bohaterski wódz polski książę Konstanty Ostrogski. Wkrótce znowu napadli na Litwę Tatarzy, którym zadał sromotną klęskę pod Kleckiem książę Michał Gliński. Za Aleksandra ustanowiono konstytucję t. zw. „nihil novi“, na mocy której król nie mógł ustanowić żadnej ustawy bez zgody senatu i posłów przez szlachtę wybranych.

**Zygmunt Stary** (1506—1548) rozpoczął swoje panowanie od uporządkowania skarbu państwa i dóbr królewskich, a to w tym celu, aby mieć pieniądze głównie na potrzeby wojenne. A groziła wojna z Moskwą. Książę Gliński zapragnął przy pomocy Moskwy utworzyć z Litwy udzielne dla siebie księstwo. Z jego poduszczenia zabrano Polsce Smoleńsk, mimo że wojsko polskie pod Orszą dzielny stawiało opór. Gliński uciekł do Moskwy i tam wkrótce zginął haniebną śmiercią.

Współcześnie ze Zygmuntem panował w Niemczech cesarz Maksymilian I, który pragnął pozyskać dla swego rodu koronę czeską i węgierską. Zaprosił on do Wiednia r. 1515 Zygmunta i Władysława króla czeskiego



i węgierskiego i tam stanął taki układ: syn Władysława Ludwik ożenić się miał z Marią wnuczką Maksymiljana, a wnuk cesarza Ferdynand z Anną córką Władysława. Na wypadek, gdyby Ludwik umarł bezpotomnie, korona czeska i węgierska przejść miała w posiadanie Habsburgów. Cesarz za to obiecał wyjednać Polsce spokój ze strony Moskwy.

Ogromnie doniosłego znaczenia było przeistoczenie zakonu krzyżackiego w księstwo świeckie, z którego urosło dzisiejsze państwo pruskie. Wielki mistrz krzyżacki Albrecht Brandenburski przyjął szerzącą się wówczas wiarę luterską, rozwiązał zakon i ogłosił się świeckim księciem Prus. Że jednak posiadłość ta była lennem Polski, przybył do Krakowa r. 1525 i tu uroczystie na rynku złożył Zygmuntovi przysięgę poddaństwa.

W rok później Ludwik, król węgierski zginął na Węgrzech w bitwie z Turkami pod Mohaczem, a Czechy i Węgry zajęli wedle umowy z r. 1515 Habsburgowie, usuwając Jagiellonów z pierwszorzędnego stanowiska w Europie.

W r. 1530 wpadł z wojskiem na Pokucie wojewoda moldawski i zajął Śniatyn i Tyśmienicę. Pobił go hetman polski Jan Tarnowski pod Obertynem i zabrał wiele armat, z których król kazał ułać ogromny dzwoni ochrzcił go swoim imieniem: „Zygmunt“. Dzwon ten istnieje do dziś na Wawelu.

Król Zygmunt był bardzo dzielny, szlachetny, gospodarny, uczony i dobry, mimo to miał wiele przykrości ze strony szlachty, która lekceważyła monarchę, ciągle domagając się dla siebie praw i przywilejów. I tak na sejmie w Toruniu r. 1521 wymogła ona na królu ustanowienie pańszczyzny. Każdy włościanin musiał odtąd jeden dzień w tygodniu pracować darmo na pańskim łanie. Bułtna szlachta domagała się później nawet tego, żeby król wypędził własną małżonkę, Bonę, księżniczkę włoską i raz nawet z tego powodu całe pospolite ruszenie nie poszło na wojnę przeciw Wołoszy, lecz wróciło z pod Lwowa do domów r. 1537.

**Zygmunt August**, jedyny syn Zygmunta I (1548–1572) koronował się jeszcze za życia ojca. I nad nim przewo-

dział chciała szlachta, domagając się, by się rozwiódł z żoną, Barbarą Radziwiłłówną. Królowa jednak umarła niebawem po koronacji, prawdopodobnie otruta podstępnie.

Na północ od Żmudzi był kraj Inflantami zwany, a rządził nim wielki mistrz zakonu kawalerów mieczowych, który popadłszy w zatarg z arcybiskupem ryskim, prosił Zygmunta o zwierzchnictwo nad państwem. To nie podobalo się carowi Iwanowi Groźnemu. Wypowiedział on Polsce wojnę, która trwała 9 lat. W wojnie tej straciła Polska Połock, mimo kilkakrotnych świetnych zwycięstw. Zakon kawalerów zniesiono, a wielki mistrz otrzymał część Inflant, zwaną Kurlandją, pod zwierzchnictwem Polski. Druga część Inflant weszła w skład Polski i Litwy pod wspólny zarząd.

W Niemczech pod owe czasy szerzyła się odszczepieńcza nauka Lutra, która nawet do Polski dotarła. Król jednak zwalczał ją dzielnie, a kardynał Hozjusz sprowadził do Polski jezuitów, którzy mieli tępić luteranizm. Zakonnicy ci później ujęli w swoje ręce wychowanie młodzieży szlacheckiej.

Król Zygmunt starał się również o udoskonalenie armji i przeznaczył na ten cel czwartą część dochodów z dóbr królewskich (1567). Najważniejszem jednak dziełem jego było trwałe połączenie Litwy z Polską unją, zawartą w Lublinie w r. 1569. Odtąd Polska i Litwa tworzyły jedno nierozdzielne Państwo pod jednym berłem. (Polskę nazywano „Koroną“, a całe państwo „Rzeczpospolitą“). Szlachetny, mądry i dobry ten monarcha nie pozostawił potomka, na nim kończy się ród królewski Jagiellonów, za którego Polska doszła do wielkiej potęgi.

Na czasy Jagiellonów przypada tak zwany wiek złoty. Kwitły bowiem wtedy nauki i sztuki. Polska wydała cały szereg ludzi sławnych i zasłużonych. Rozwinął się też przemysł i handel — zakwitł dobrobyt w całej pełni. Wzrastały miasta, a w nich stawiano przepiękne budowle wedle planów utalentowanych budowniczych zagranicznych, a głównie włoskich, gdzie szerzył się nowy kierunek zwany odrodzeniem, polegający na naśladownictwie kultury starożytnych Greków i Rzymian.



## W okresie wielkich wojen.

Przez dwa lata po śmierci Zygmunta Augusta namyślano się, kogo wybrać królem. Za poradą dzielnego i bardzo mądrego hetmana Jana Zamoyskiego ustanowiono obieralność króla t. j. wolną elekcję. Każdy szlachcic miał prawo głosować na króla. Oprócz tego ustanowiono szereg warunków (*„pacta conventa“*), pod którymi król mógł być obrany. Warunki te były na korzyść wielkich panów i szlachty i ograniczały bardzo władzę królewską. Przy pierwszym obiorze tron Piastów i Jagiellonów otrzymał królewicz francuski:

**Henryk Walezy.** Król ten po parumiesięcznem panowaniu — wyjechał z Polski, by objąć tron francuski po swoim bracie. Polacy wybrali wtedy wojewodę siedmiogrodzkiego. Był to:

**Stefan Batory** (1576 do 1586). Monarcha ten panował krótko, ale dokonał wiele dobrego. Przedewszystkiem ustanowił wojsko piesze, czyli piechotę złożoną z włościan. Kto się odznaczył w bitwie, ten otrzymał szlachectwo, to też chłopci dzielnie się bili. Batory przedtem jeszcze upokorzył miasto Gdańsk, które nie chciało go uznać swym władcą, potem wyprawił się na Moskwę. Pobił ją i zdobył ziemię połocką i odebrał Inflanty. Batory za wpływem papieża zawarł pokój i oczy swe skierował w inną stronę.

Oto na Ukrainie istnieli wolni jeźdźcy kozacy, mający na celu bronić kraj przed napadami Tatarów. Z początku dowodzili nimi panowie polscy, mający dobra na wschodzie, później kozaczyzna wyłamała się z pod ich władzy. Stefan Batory zorganizował ich w silne i karne hufce.

Dokonał też Batory ważnej reformy w sądownictwie, ustanawiając trybunały. Do wielkiego znaczenia doszedł za jego rządów hetman Zamoyski, jako pierwszy doradca królewski. Założył on w Zamościu własnym kosztem akademię, a Batory założył również akademię w Wilnie. Po jego śmierci otrzymał koronę **Zygmunt III** (1587—1632). Pochodził on z rodu Wazów panującego

w Szwecji a spokrewnionego z Jagiellonami przez Katarzynę, siostrę Zygmunta, Augusta. (Druga siostra Anna była żoną Batorego). Zygmunt mniej troszczył się o Polskę niż o Szwecję, a nawet wszedł w tajemne układy z cesarzem niemieckim. Wyszło to na jaw i władza królewska bardzo ucierpiała na powadze. Naraził on Polskę



Stanisław Żółkiewski.

na wojnę z Szwecją. Szło o Inflanty, a właściwie o panowanie na Bałtyku, a niemniej i o sprawy osobiste króla, to jest o prawa do tronu szwedzkiego. Szwedów pobił pod Kircholmem hetman Karol Chodkiewicz 1605 r., Moskwę zaś, która o Inflanty walczyła, pobił hetman Żółkiewski pod Kłuszynem i cara Szujskiego z rodziną w niewolę zabrał. Panowie moskiewscy oddali tron synowi Zygmunta Władysławowi. Wskutek jednak niesnasek utracił Władysław koronę carów, a otrzymał w pokoju dywilińskim ziemie: siewier-



ską, smoleńską i czernichowską uzyskano w ten sposób najszerze granice Polski od wschodu.

Kozacy, zorganizowani przez Batorego, urządzali nieraz napady na kraje tureckie, a popychała ich ku temu Austria w tym celu, aby Turcy, którzy ją niepokoili, skierowali się przeciw Polsce jako zwierzchnicze kozacczyzny. I istotnie Turcy najechali na Polskę. W walce z nimi zginął bohaterską śmiercią wielki wojownik Stanisław Żółkiewski pod Cecorą (1620), ale rozgromili ich pod Chocimem Polacy. W tych czasach toczyła się w Niemczech tak zwana wojna trzydziestoletnia, powstała wskutek zamieszek religijnych. Zygmunt żył w przyjaźni z cesarzem niemieckim i nawet posłał mu trochę wojska (Lisowczycy), co dało powód królowi szwedzkiemu, obrońcy luteranów niemieckich, do napadu na polskie kraje, których część na północy opanował.

Zygmunt Waza przeniósł stolicę Polski z Krakowa do Warszawy. Za jego panowania żył sławny kaznodzieja ks. Piotr Skarga, który widząc rozprężenie i niezgodę pośród szlachty, duchem proroczym upadek Polski przepowiadał. Ma on ogromną zasługę około wykorzenienia kacerstwa w Polsce i budzenia miłości ojczyzny. Jest to postać niesłychanie szlachetna i świetlana w naszej historii. W czasie panowania Zygmunta III mieliśmy bardzo dzielnych wodzów. Stoczono też wiele bitew i odniesiono liczne wielkie zwycięstwa. Panowanie jego mimo to nie było dla Polski korzystne. Ogromnie dzielnym, zręcznym i mądrym był jego syn:

**Władysław IV** (1632—1648). Przedewszystkiem on pierwszy postarał się o własne okręty na Bałtyku, aby móc walczyć skuteczniej ze Szwedami. Po wygranej bitwie pod Smoleńskiem uzyskał on wyrzeczenie się przez Moskwę wszelkich praw na korzyść Polski do ziem przedtem zdobytych (Inflanty, Smoleńsk, Czernichów, Siewierz). Na wschodzie tymczasem poczęli się buntować kozacy. Król ich poskromił surowo, za co zemścili się. Wkrótce hetman ich, Bohdan Chmielnicki, sprowadził aż z Krymu Tatarów i z nimi razem rzucił się na Polskę, pobił wojska polskie, zabrał do niewoli hetmanów, a tylko wielki magnat ukraiński, książę Jeremi Wiśniowiecki bronił

wszelkimi siłami honoru Rzeczypospolitej. Król umarł w czasie tych wielkich zamieszek, a tron objął:

**Jan Kazimierz** (1648—1668). Straszne to były czasy. Chmielnicki pustoszył dalej kraj, a pokonany przez Polaków pod Beresteczkiem, poddał się Moskwie, wciągając ją do walki z Polską. Jakoż istotnie wspólnie z nią zajął część Litwy, Ukrainę i Ruś halicką, a równocześnie wpadł w granice państwa od północnego zachodu król szwedzki Karol Gustaw, zajął Wielkopolskę, część Litwy, dotarł aż do Krakowa. Z trzeciej zaś strony od południowego wschodu przybył z wojskiem książę siedmiogrodzki, Jerzy Rakoczy, zniszczył znaczną część kraju i połączył się ze Szwedami. Cała Polska stanęła w płomieniach. Król, który schronił się był na Śląsk, zdołał przedostać się ukradkiem do Lwowa i tu w katedrze oddał państwo pod opiekę Matki Boskiej, mianując ją Królową Korony Polskiej. — Częstochowa bowiem, którą oblegali Szwedzi, broniła się pod dowództwem przeora ks. Kordeckiego iście po bohatersku i nieprzyjaciół zdobyć jej nie zdołał. Otucha wstąpiła w serca wszystkich. Szlachta zebrana w Tyszowcach, poprzysięgła nie spocząć, dopóki nie wyprze nieprzyjaciół z kraju. Chwycono za oręż; na czele stanął dzielny wódz Stefan Czarniecki i wkrótce pobił Szwedów i aż za morze ich wygnał. Pokonani Szwedzi chętnie zgodzili się na pokój, który zawarto w Oliwie 1660 roku. Jan Kazimierz zrzekł się praw do korony szwedzkiej, a za to wróciła do Polski Kurlandja i Inflanty po Dźwinę. Tu zatwierdzono również umowę z księciem pruskim, którego Jan Kazimierz zwolnił przedtem z pod zwierzchnictwa, byle Prusacy ze Szwedami przeciw Polsce się nie łączyli. Lenne księstwo polskie Prusy uzyskało zatem zupełną niezawisłość, Rakoczego zaś sromotnie pobili hetmani: Lubomirski i Sapieha. Ataman kozacki, następca Chmielnickiego, Jan Wyhowski, wyrzekł się zwierzchnictwa Moskwy i poddał się Polsce, z czego znowu wynikła wojna z Moskwą. Skończyła się ona pokojem w Andruszowie 1667. Moskwa zrzekła się Inflant, Witebska i Połocka, a otrzymała Smoleńsk i Ukrainę za Dnieprem. Kozacy poddali się Turcji. Do nieszczęść przyczynił się jeszcze bunt het-



mana Lubomirskiego przeciw królowi i nawet przyszło do wojny domowej. Król znękany tylu klęskami złożył koronę i wyjechał do Francji. Po nim otrzymał koronę:

**Michał Korybut Wiśniowiecki** (1668—1673) syn wielkiego wojownika i patrioty Jeremiego, który poświęcił dla dobra ojczyzny olbrzymi majątek. Nie miał jednak król zdolności takich jak ojciec, a zresztą wśród szlachty panowała niezgoda i nie wiele też sobie robiono z rozkazów króla. A tu ataman kozacki Doroszeńko podjudza Turcję przeciw Polsce. Sam sułtan dowodzi olbrzymią armją i zajmuje całe Podole wraz z Kamieńcem, oblega Lwów. Musiano zawrzeć z nim pokój, oddając mu twierdzę Kamieniec Podolski, oraz Podole i Ukrainę. Wtem na widownię dziejową występuje spadkobierca sławy i cnót Stanisława Żółkiewskiego: Jan Sobieski. Pobiwszy Tatarów, zmusza sejm do tego, by nie zatwierdził umowy z Turkami, lecz rozpoczął z nimi wojnę. Dzielny hetman Sobieski staje więc na czele małej, lecz bohaterskim duchem owianej armji, wyrusza na Turków, i pobija ich pod Chocimem 1673 r. Zwycięstwa tego król nie dożył; umarł we Lwowie, a z wyboru wyszedł jednomyślnie:

**Jan III Sobieski** (1674—1696). Cudów waleczności dokazywał ten wielki bohater, bijąc Turków i Tatarów kilkakrotnie, jak n. p. pod Lwowem, pod Żórawnem, Podhajcami i t. d., aż ostatecznie zaniechali oni napaści na Polskę, a zwrócili się przeciw Austrii. Turcja była wtedy w zмовie z Francją, przeciwniczką Austrii i król francuski obiecywał Sobieskiemu Śląsk i Prusy książęce, ażeby nie szedł z pomocą cesarzowi Leopoldowi I. Dzielny monarcha jednakże wolał wyrzec się ofiarowanych korzyści i stanął w obronie zagrożonego Wiednia, aby nie dopuścić do zwycięstwa pogan nad chrześcijaństwem. Pospieszył więc z odsieczą pod Wiedeń 1683 r. i zniszczył olbrzymią armję turecką, a niedobitków ścigał aż na Węgry. Sława oręza polskiego rozniosła się wówczas po całym świecie. Był to jednak ostatni jej świetlany przeblysk. Król, wróciwszy do kraju, gotował się do ostatecznej rozprawy z Turkami i nawet oddał Moskwie Smoleńsk i Kijów, by mu pomagała. Usiłowania jednak się nie powiodły. Zdoobyto wprawdzie z powrotem Podole i Ukrainę,



ale Kamieniec pozostał dalej w rękach Turków i dopiero po śmierci Sobieskiego wrócił do Polski.

### Na drodze do upadku.

Wskutek niesnasek w narodzie na tronie polskim nie zasiadł żaden z synów Sobieskiego. Godność tę prawie kupił elektor saski:

**August II** (1697—1733) i odtąd zaczyna się powolny upadek potęgi państwa polskiego. August przedewszystkiem chciał zapewnić sobie dziedziczość tronu polskiego i wszedł w układy z carem Piotrem Wielkim. Obaj zaczęli Szwecję o Inflanty. August, pokonany przez króla szwedzkiego Karola XII, uciekł do Saksonji, a zwycięzca pozbawił go praw do korony i polecił Polakom obrać królem innego kandydata, a był nim wojewoda poznański: **Stanisław Leszczyński** (1704—1709). August nie dał mimo to za wygraną. Zebrał w Saksonji liczne wojsko i wpadł na jego czele do Polski. Pobił go Karol i zmusił do zrzeczenia się korony. I byłoby może było nie złe, gdyby nie Piotr Wielki, który teraz skierował wszystkie siły przeciw królowi szwedzkiemu, pobił go pod Poltawą na Ukrainie i całe wojsko jego rozprószył. Karol schronił się do Turcji, a August złamał przyrzeczenie, wtargnąwszy znowu do Polski z wojskiem. Leszczyński musiał wyjechać do Francji, a tron objął ponownie August.

Panowanie Augusta zrujnowało Polskę. Przedewszystkiem książę pruski, korzystając z zamieszek, ogłosił się za cichem zezwoleniem Augusta królem r. 1701. Tak więc z małego lennego ksiąstewka powstaje na ziemiach polskich obce królestwo! Piotr Wielki znów przeniósł stolicę z Moskwy do nowozałożonego Petersburga i ogłosił się cesarzem Wszechrosji (1721). Tak on, jak i król pruski zyskuje odtąd coraz większy wpływ na tok spraw polskich. Staraniem Piotra sejm tak zwany „nie my“, zebrany w Warszawie ustanowił takie prawo, że Polska nie będzie miała więcej wojska stałego nad 24.000. Wojska saskie zaś musiały kraj opuścić. Po śmierci Augusta II został obrany królem syn jego **August III Sas**. Król ten oddał rządzą ministrowi swemu Brühlowi, który



doпускаł się licznych nadużyć, a przedewszystkiem dbał o to, aby Polska do reszty podupadła. Jakoż istotnie nastąpiły bardzo smutne czasy: upadek oświaty i zepsucie obyczajów. W państwie rządów nie było prawie żadnych. Król francuski, zięć Leszczyńskiego, zdobył na Niemcach Lotaryngję i powierzył rządy w niej teściowi. Tu więc panował (z tytułem króla) Leszczyński i był dla poddanych najlepszym ojcem. Do niego zjeżdżała się młodzież polska i znajdowała tu serdeczne przyjęcie. Z młodzieży tej wyrosli później najdzielniejsi ludzie, twórcy wielu wielkopomnych dzieł, dążących do poprawy narodu. Bardzo wielką zasługę ma też ks. Stanisław Konarski, założyciel szkoły pijarskiej dla synów szlacheckich, około podniesienia oświaty, tudzież dwaj biskupi bracia Załuscy, którzy założyli w Warszawie olbrzymią bibliotekę.

W kraju wytworzyły się dwa stronnictwa: „hetmańskie“, z Potockimi i „królewskie“ z Czartoryskimi na czele. Oba dążyły do poprawy rządów, ale każdy w inny sposób. Pierwsze szukało pomocy u Francuzów, Turków i Szwedów, drugie zaś w Rosji. To też stronnictwo po śmierci Augusta III zdołało przy pomocy carowej Katarzyny zapewnić tron jednemu ze swoich ulubieńców, a był to:

**Stanisław August Poniatowski** (1764—1795). Posiadał on gruntowne wykształcenie nabyte za granicą, był mądry i dobry, popierał naukę, otaczał opieką ludzi piszących książki, założył przy pomocy ks. Czartoryskiego w Warszawie wzorową szkołę kadetów, z której wyszli później dzielni wodzowie, a między nimi Tadeusz Kościuszko. Naród się ocknął, zaczął się odradzać, nie we wszystkiem atoli miał wolną rękę i musiał się ratować konfederacjami, zawartemi w Radomiu i Barze, która miała na celu walkę z najezdczymi wrogami i odrodzenie Polski.

Co było szlachetniejsze w narodzie poszło pod sztandary konfederacji. Stoczono wiele bitew, a odznaczył się w nich Kazimierz Pułaski, jako dzielny wódz. Duszą konfederacji był ks. Marek, jedna z najjaśniejszych postaci w naszych dziejach. Konfederaci posunęli się tak daleko, że ogłosili bezkrólewie. Wszystko już jednak było za późno. Od czasu walk konfederacji barskiej Rosja za-

sypała wprost ziemie polskie swem wojskiem, a król pruski Fryderyk porozumiał się z carową Katarzyną i Marią Teresą, cesarzową austriacką w celu rozbioru Polski. Jako istotnie w r. 1772 trzy państwa: Austria, Rosja i Prusy dokonały niesłychanego gwałtu... Prusy zabrały Warmię i Prusy królewskie, Rosja t. zw. Białą Ruś, a Austria część Małopolski, t. j. późniejszą Galicję. Polska straciła więc bez przegrania żadnej wojny, czwartą część obszaru z ludnością około 5 milionów, a sejm pod przymusem rozbiór ten zatwierdził. Jeden tylko poseł Tadeusz Rejtan sprzeciwił się temu, padł w progu sali sejmowej, odsłonił pierś i wzywał głosem rozpaczliwym do protestu. Chwilę tę wiekopomną odmalował świetnie historyczny malarz polski, Jan Matejko.

Po tej strasznej klęsce Polacy poczęli myśleć o naprawie rządu i państwa, a przedewszystkiem postanowili dźwignąć oświatę, bo jeśli jakiś naród oświaty nie ma, to nic nie wart. Ustanowiono tak zwaną Komisję Edukacyjną, która miała budować szkoły, kształcić i utrzymywać nauczycieli, wydawać książki i t. d. Król z licznym gronem szlachejnych obywateli zwołał sejm, który obradował nad nową ustawą państwa. Ustawę tę uchwalono 3 maja 1791 r. i nazywa się ona konstytucją majową. Wedle jej postanowień miały być zrównane wszystkie stany w obliczu prawa. Uznano wolność wyznań, tron miał być dziedziczny, „*liberum veto*“ zniesione. Na taką mądrą i korzystną dla wszystkich konstytucję zdobyli się w Europie pierwsi Polacy. Wszędzie był ucisk, wszędzie działy się krzywdy i bezprawia, pierwsza Polska zapewniła swemu ludowi wolność. To nie podobало się magnatom, między którymi byli Szczęsny Potocki, Ksawery Branicki i Seweryn Rzewuski, którzy przy pomocy Rosji urządzili konfederację w Targowicy na Ukrainie, mającej na celu obalenie konstytucji 3 maja.

Wojska rosyjskie wkroczyły w granice Polski. Zebrano przeciw nim około 40 tysięczną armję, nad którą dowództwo objął bratanek króla, książę Józef Ponia-towski, mając pod swą komendą generała Tadeusza Kościuszkę, Dąbrowskiego i Zajączka. Część



wojska poszła na Ukrainę i tu wygrała kilka bitew pod Polonnem, Zieleńcami i Dubienką, część zaś pod dowództwem Ludwika Wirtemberskiego była na Litwie, gdzie ją wkrótce rozbito.

Gdy król przystąpił do konfederacji targowickiej, generałowie wycofali się wobec tego z wojska, wiedząc zresztą, że za słabe ich siły. W tym czasie Prusacy, którzy Polsce pomoc przeciw Rosji obiecywali, porozumieli się z nią potajemnie i zajęli Gdańsk, Toruń, Wielkopolskę i część Mazowsza, Rosja zaś część Litwy, Pińsk i część ziemi ruskiej po Kamieniec. Ustawy konstytucyjne zostały zniesione nie tylko na ziemiach zagrabionych, ale nawet i na tej reszcie, która jeszcze była w szczątkach zaledwie została. Był to tak zwany, drugi rozbiór Polski (1793), drugi gwałt zbrodniczy, który dopiero w czasach dzisiejszych tak sromotnie zemścił się na złoczyńcach.



Tadeusz Kościuszko.

Wówczas obudziło się sumienie narodu. Przygotowano powstanie, oddając władzę w ręce jednego z najszlachetniejszych i najdzielniejszych wodzów Tadeusza Kościuszki, który zaprzysiągł uroczyście na rynku krakowskim wierność zdeptanej Polsce a narodowi konstytucję, powołując wszystkich obywateli pod broń, nie wyłączając włościan. Na czele dzielnego wojska i oddziałów włościańskich, zwanych kosynierami, wyruszył Kościuszko na Moskali i odniósł nad nimi świetne zwycięstwo pod Racławicami 4 kwietnia 1794 roku. Bitwę rozstrzygnęli właśnie kósynierzy z Bartoszem Głowackim na czele. W dalszym pochodzie zajęł dzielny wódz Warszawę, gdzie wywołał był powstanie szewc,

Jan Kiliński. W bitwie pod Maciejowicami jednak padł bohater narodowy raniony i dostał się do niewoli rosyjskiej. Warszawę zajął generał Suwarow, wycinając w pień 20 tysięcy ludności na Pradze. Króla wywieźli Moskale również i w porozumieniu z Austrią i Prusami dokonali trzeciego rozbioru Polski w r. 1795.

Kościuszkę wypuszczono później na wolność. Nie wrócił jednak do Polski, lecz na obczyźnie w Szwajcarii żył w odosobnieniu do r. 1817. Wdzięczni rodacy usypali pod Krakowem na jego cześć mogiłę, a zwłoki złożyli obok królów na Wawelu.

Państwo polskie po trzecim rozbiorze przestało istnieć. Naród popadł w niewolę gorszą jeszcze, niż to ongiś wyrzucił świątobliwy Piotr Skarga.

Ale jak powiedział Stanisław Staszic, jeden z najczcigodniejszych Polaków z okresu rozbiorów: „Upaść może i naród wielki — zniszczyć tylko nikczemny!” Naród nasz upadł, ale nie niszczał. On żył mimo klęsk, ujarzmienia i niewoli i jak wulkan podziemny wybuchał ogniem miłości ukochanej ojczyzny.

Krwawe to i wielkie dzieje...

### „Jeszcze nie zginęła“.

Pierwsze lata w niewoli były dla narodu naszego niesłychanie ciężkie i bolesne. Zaborcy, każdy na swój sposób, starali się zrabowaną część kraju wyzyskać, ludność zgniebić, polskość wypłenić a zaprowadzić swoje porządki.

Austrija usunęła z urzędów wszystkich Polaków i wprowadziła tu Niemców: język polski zupełnie usunęła ze szkół i urzędów, brała stąd najwięcej rekrutów i wysyłała ich na długie lata w inne kraje, nałożyła wysokie podatki, zagarnęła majątek państwowy, dobra królewskie, obszary rolne i rozdawała je darmo przybyszom niemieckim bądź też stworzyła z nich dobra państwowe austriackie.

Tak samo Prusacy w zrabowanym kraju zabrali olbrzymie dobra i skarby kościelne i około 240 majątków ziemskich rozparcelowali między Niemców przybyszów a Polaków brali w rekruty i wysyłali na wojnę z Francją,



uciskali ludność podatkami i znieśli język polski w szkołach i urzędach, zaprowadzając niemiecki.

Najbardziej sroga była Rosja, która zasypała zabrany kraj swoimi urzędnikami i oddała im zupełną władzę. Brano młodzież do wojska na 25 lat, zmuszano knutem i szubienicą kilka milionów unitów do przyjęcia prawosławia i zamieniono około 9 tysięcy kościołów katolickich na szyszmatyckie cerkwie. Wszystkich zaś tych, którzy bądź to brali udział w walkach przeciw nim, bądź znani byli jako gorliwi patrioci, wysyłano na Sybir. Rozumie się, że kto tylko mógł i jak mógł, uciekał z kraju przed prześladowaniem, głównie do Włoch. W czasach tych prowadziła Francja wojnę z Austrią, Anglią i Niemcami pod dzielnym dowództwem Napoleona Bonaparte'go. Wychodzący nasi, zgromadzeni we Włoszech, utworzyli pod kierownictwem generałów: Dąbrowskiego



Henryk Dąbrowski.

i Kniaziewiczza regularne wojska czyli LEGJONY POLSKIE i oddali się na usługi francuskiego wodza w tej myśli, że gdy on zwycięży Austrię i Niemcy, pomoże Polakom do odebrania i odbudowania ich państwa.

Dzielnie walczyły Legjony polskie we Francji, Niemczech, a Napoleon posyłał ich zawsze tam, gdzie największe było niebezpieczeństwo. W r. 1803 resztę tych Legjonów wysłał Napoleon do Ameryki na walkę z murzynami i wkrótce też zginęło na wyspie San Domingo od gorąca i chorób około 10.000 najwybitniejszego polskiego żołnierza. Legjony przestały istnieć, została po nich tylko sława bohaterstwa i pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła” ułożona przez Wybickiego.

Dąbrowski i inni generałowie zostali dalej w służbie Napoleona, który odnosił świetne zwycięstwa i pobijał

Europę. Pobił on Austriaków w r. 1805 pod Sławkowem na Morawach, w rok później Prusaków w Saksonji pod Jeną i zamierzał jeszcze obalić Rosję, do czego byli mu koniecznie potrzebni Polacy. Wówczas to wysłał on do Wielkopolski generała Dąbrowskiego, ażeby utworzył nową armję polską, za co obiecał odbudować nasze pań-



Książę Józef Poniatowski.

stwo. Obietnicom tym wierzył naród i wkrótce utworzyła się w Wielkopolsce armja pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego, bratanka ostatniego króla. Sam Napoleon przybył do Poznania i zachęcał Polaków do walki z Rosją. Witano go jak zbawcę. Wojska polskie złączyły się z armją francuską i brały udział w zwycięskich walkach pod Iłowem i Frydlandem z niesłychaną walecznością i poświęceniem.



Po kilku dalszych bitwach i zupełnem pobiciu Prus zawarł Napoleon z carem rosyjskim ugodę w Tylży w r. 1807. W ugodzie tej, zamiast odbudowania całej Polski, jak Napoleon obiecywał, ustanowiono KSIĘSTWO WARSZAWSKIE, złożone z ziem zaboru pruskiego. Obejmowało ono zaledwie szóstą część dawnej Polski z 2 milionami ludności. Odebrane zostały Prusakom te same ziemie, które zabrali w drugim i trzecim podziale Polski.

Tylko obszar białostocki odstąpił Napoleon Rosji a Prusy zatrzymały ziemie z pierwszego rozbioru t. j. Warmję, część Prus i część Wielkopolski. Księstwu temu nadał Napoleon konstytucję, która zapewniała wszystkim obywatelom zrównanie w obliczu prawa, ustanowienie 6 diecezyj katolickich, radę stanu, złożoną z 6 ministrów, sejm składający się z izby posłów obieralnych i izby senatorskiej.

Armja własna nie mogła przekroczyć liczby 30.000. Język polski odzyskał swe prawa w szkołach i urzędach. Panującym dziedzicznie księciem został wybrany król saski, Fryderyk August, w myśl zasad Konstytucji 3-go maja.

Można sobie wyobrazić jak wielka radość zapanała w naszym narodzie z powodu powołania do życia niezależnego państwa polskiego po kilkuletniej srogiej niewoli. Z jakim zapalem zabrano się do pracy w kierunku odrodzenia. Ks. Józef Poniatowski utworzył wnet dobową armję, która niestety zmuszona była brać udział



Napoleon Bonaparty.

w wojnach napoleońskich w dalszym ciągu. Wiemy na przykład, że wojska nasze, wysłane aż do Hiszpanji, odznaczyły się przy zdobyciu wąwozu Samo Sierra, jak żadna inna armja na świecie. Sam Napoleon odezwał się do nich w pamiętne słowa: „Cześć wam najwaleczniejszemu z walecznych“. Podobnie odznaczyli się Polacy w kilku innych bitwach o zdobycie Hiszpanji, jak pod Saragossa, Almonacid, pod Okana i t. d. W bitwach tych poległo wiele najwaleczniejszych polskich żołnierzy.

Kiedy tak hojnie szafował Napoleon krwią polską w wojnach zaborczych i później rozpoczął nową wojnę z Austrią, wpadł w granice Księstwa Warszawskiego arcyksiążę austriacki Ferdynand z 30 tysięcznem wojskiem, chcąc niby to wyzwolić Polaków z pod opieki Napoleona. Ks. Józef Poniatowski stoczył z nim niedaleko Warszawy bitwę pod Raszynem, ale wkońcu zmuszony był ustąpić. Austriacy zajęli Warszawę, nakładając na mieszkańców znaczny okup i zaprowadzając swoje porządki. Ks. Józef nie wdawał się z nimi w dalsze potyczki, lecz podążył ze swoją armją na południe i oczyścił z Austriaków ziemię: sandomierską, lubelską i dotarł aż do Lwowa, wszędzie witany z niesłychanym zapalem i radością. Austriacy na wieść o tym zwycięskim pochodzie wojsk polskich ustąpili cichaczem z Warszawy. Napoleon właśnie był pobit Austriaków koło Wiednia i zawarł z nimi ugodę, na mocy której ziemię zdobyte przez ks. Józefa przyłączone zostały do Księstwa Warszawskiego. Obwód tarnopolski i zbarraski oddane zostały Rosji.

I znowu Napoleon skrzywdził Polaków, znowu nie ziszczył nadziei narodu, nie odpłacał mu równą miarką za tyle przywiązania, tyle ofiar i krwi. Ustanowienie Księstwa Warszawskiego było wprawdzie ważnym krokiem naprzód, ale naród polski pragnął odzyskać swoją odwieczną własność w całości a nie w okrawkach. Pomimo, że Napoleon postępował względem nas obłudnie, że wyzyskiwał waleczność naszą dla swoich celów — ludzono się przecie, że dotrzyma obietnic i odbuduje Polskę całą, o dwa morza opartą, potężną i silną.

Któż bowiem uczynić to mógł, jeśli nie on, „Bóg



wojny“, u którego stóp leżały wszystkie państwa europejskie, oprócz Anglii i Rosji!

A Rosja ciążyła właśnie nad Polską jak zmora, okrażyła ją półkołem, niby żelaznemi kleszczami. I oto nie trzeba było długo czekać na sposobność wydobycia się z tych sieci. Napoleon poróżnił się z carem i wypowiedział mu wojnę w roku 1812. Wszyscy wierzyli, że Napoleon pokona barbarzyńców Północy i że — Polska wstanie wielka jak przedtem; toteż wiosna tegoż roku była dla Polaków niesłychanie radosną. Ze wszystkich stron zaczęli się gromadzić ochotnicy pod orły Napoleona, który zebrał olbrzymią armję i wyruszył przez polskie ziemie na północ. Dwadzieścia narodów brało udział w tej wyprawie, najwięcej jednak ofiar złożyła Polska, skoro największy zwycięzca świata szedł przeciw kolosowi Północy, niosąc mu zatrąę na ostrzu miecza.

Mimo jednak olbrzymich przygotowań, doskonałego wyposażenia wojska i świetnych wodzów, armja ta zawiodła, dotarła wprawdzie aż do Moskwy, ale Moskalie Moskwę spalili, ażeby nie dać wrogowi ochrony przed zbliżającą się zimą. Trzeba było zatrąbić do odwrotu. Jak lawina ruszyła ta armja z pod Moskwy, a część jej, wynoszącą około ćwierć miljona, rozgromili Moskalie nad rzeką Beresyną. Reszta się rozprószyła, wracając luzem przez Litwę i Polskę, paląc i rabując po drodze. Napoleon po powrocie do Francji zebrał armję przeciw mocarstwom europejskim, które po klęsce w Rosji chciały go ostatecznie pokonać. Resztki ocalałej armji polskiej podążyły mu z pomocą pod wodzą ks. Józefa do Saksonji, gdzie brały udział w wielkiej bitwie pod Lipskiem 1813 r. Bohaterską śmiercią zginął nasz dzielny wódz, książę Józef w nurtach Elstery, osłaniając odwrót Napoleona. Bitwa jednak była przegrana. Napoleona ścigano do Paryża i osadzono na wyspie Elbie. Stąd wkrótce wrócił on do ojczyzny, zebrał jeszcze raz wojsko, lecz pobity pod Waterloo musiał się poddać. Skazano go wtedy na dożywotnie wygnanie na dalekiej wyspie św. Heleny, gdzie też dokonał żywota. Klęska jego była klęską Polaków. Nadzieje złączone z powodzeniem orężem Napoleona zawiodły; pieśń: „Jeszcze nie zginęła“ zamarła na ustach.

## W niewoli.

Po klęskach Napoleona w roku 1815 odbył się w Wiedniu zjazd zwycięskich monarchów europejskich w celu ustalenia porządku w Europie. Zjazd ten zatwierdził rozbiory Polski. Z ziem, które zabrała nam Rosja, utworzył tak zwane KRÓLESTWO POLSKIE, składające się z 8 województw i 4 milionów ludności. Konstytucję pozostawiono z pewnemi zmianami tę samą, którą był nadał Napoleon Księstwu Warszawskiemu. Królem polskim został dzielnie car rosyjski. Państwo miało Sejm dwuizbowy, własne wojsko i wolność języka polskiego w szkołach i urzędach.

Miasto Kraków z obwodem zostało wolne jako osobna rzeczpospolita (1815—1846), podlegająca jednak wspólnej kontroli wszystkich trzech państw zaborczych. Z początku car Aleksander, koronowany uroczystie królem polskim, był dla Polaków przychylny. Pozwolił nawet, aby wojsko polskie wróciło z bronią w ręku z zagranicy i dowództwo nad niem oddał swemu bratu w. ks. Konstantemu. Do wyższych urzędów dopuścił Polaków, bardzo wybitnych i dzielnych jak n. p. ksiązę Czartoryski i hrabia Potocki, zezwolił na otwarcie zaniedbanej wszechnicy w Wilnie i założenie nowej w Warszawie, a nawet obdarzył wybitniejszych Polaków orderami, aby ich sobie zjednać. Było to wszystko oczywiście tylko na przynętę. W krótkim czasie usunął on ministrów Polaków, a władzę oddał w ręce w. ks. Konstantego, który gospodarował po swojemu, obalając konstytucję. Na Litwie rządził osławiony Nowosilcow, bacząc bardzo czujnie na młodzież wileńską, która pod światłem kierownictwem profesorów, pracowała potajemnie nad odrodzeniem narodu. Do utworzonego przez nią związku „Filaretów“ należał między innymi i wieszcz polski, Adam Mickiewicz, którego Nowosilcow kazał uwięzić i razem z jego współtowarzyszami wywieźć w głąb Rosji.

Prześladowania, ucisk prasy, męczeńska śmierć pułkownika Łukasiewskiego oddziaływały swoje. Naród począł



się budzić z uśpienia, począł myśleć o wyzwoleniu, w czem przodowała dzielna i bohaterska młodzież. Ruch taki zresztą panował w całej Europie. Chciano pozbyć się tyrańskich rządów i zdobyć — wolność. W r. 1825 wybuchła w stolicy Rosji, Petersburgu, nieudana rewolucja, nowy car Mikołaj przelał się i zdawało mu się, że to w Kongresówce, gdzie była jeszcze konstytucja, a więc jakaś niby wolność, wylęgają się zaimiary buntownicze, kazał więc aresztować Polaków masami i sądzić surowo, nie wedle konstytucji, lecz wedle zwyczajów rosyjskich. W całym Królestwie wywarło to olbrzymie oburzenie.

Nie lepiej działo się w innych zaborach. Prusacy utworzyli po kongresie wiedeńskim z przypadłej im części Księstwa Warszawskiego tak zwane Wielkie Księstwo Poznańskie z wyłączeniem ziemi chełmińskiej i michałowskiej, wcielając je do innych swoich prowincyj. Król pruski z początku rządził łagodnie, mianował nawet namiestnikiem Księstwa księcia Radziwiłła i poczynił ludności pewne ulgi jak n. p. otworzył banki, aby Polacy, wyniszczeni wojnami, mogli łatwo się zadłużać i tracić majątki, które oczywiście kupowali skwapliwie Niemcy. Założono też liczne szkoły, ale uczyli w nich wyłącznie nauczyciele Niemcy. Już wtedy Prusacy zmierzali podstępnie do wydarcia ziemi z rąk polskich i do wynarodowienia Polaków.

Rząd austriacki zaś sprowadził do Galicji całe rzesze urzędników Niemców. W szkołach wolno było uczyć tylko po niemiecku a we wskrzeszonej wszechnicy króla Jana Kazimierza wykłady odbywały się również po niemiecku lub po łacinie. Olbrzymie podatki były prawdziwą udręką ludności, przemysł i handel upadły, bo towary trzeba było odsyłać do Wiednia do ostemplowania i dopiero po przywiezieniu stamtąd można je było sprzedawać.

Uciski i niewola panowały więc we wszystkich trzech zaborach, to też nie dziw, że narodowi było już tego dosyć. Postanowił on zrzucić obce jarzmo. Najdzielniejsi i najwybitniejsi synowie Ojczyzny przygotowali powstanie.

### „Grzmia pod Stoczkiem armaty“.

Powstanie wybuchło 29 listopada r. 1830, w noc św. Saturnina w Warszawie. Pierwsza stanęła młodzież uniwersytecka i wychowankowie szkoły oficerskiej. Urządzono zamach na w. ks. Konstantego; zamach ten się nie udał, zdołano tylko zdobyć skład broni i amunicji i uwolnić więzionych Polaków w klasztorze karmelitów. Nie było wszakże jedności wśród przewódców powstania; jedni chcieli walczyć, drudzy odradzali, na sporach czas upływał i dopiero w styczniu 1831 r. ogłoszono złożenie cara z tronu polskiego i ustanowiono Rząd narodowy.

Car na wieść o tem wysłał do Królestwa wielką armję, rozdzieloną na kilka części. Z jedną z nich stoczył zwycięską bitwę generał Dwernicki pod Stoczkiem, zaś generał Skrzynecki pobił znacznie silniejszego wroga pod Dobrem, ale cudów waleczności dokazywał generał Chłopicki w 3 dniowej bitwie pod Grochowem. Odniesiono też później kilka świetnych zwycięstw pod Wawrem, Wielkim Dębem i Iganiami. Koło Dynaburga walczył dzielnie Cezary Plater, którego waleczna córka Emilja została pułkownikiem. Nie udały się jednak próby powstania na Wołyniu, Ukrainie i Podolu oraz na Litwie i Żmudzi. Generał Dwernicki, wysłany na Wołyń, musiał ustąpić do Galicji i tu go Austriacy rozbroili, a tymczasem do walnej bitwy przyszło pod Ostrołęką, którą przegraliśmy, tracąc mnóstwo zabitych i rannych. Mówią, że Narew była od krwi czerwona! We wrześniu generał Krukowiecki poddał Moskałom Warszawę, a generał Rybiński wyprowadził 60-tysięczną armję do Prus, składając broń na granicy.

Na wiekopomną sławę zasłużył sobie generał Sowiński, który bronił się w okopach na Woli do ostatniego tchu, wołając: „Polak poddaje się tylko jednemu Bogu“. Tak samo do ostateczności bronił Zamościa generał Różycki.

Powstanie upadło, bo nie brał w niem udziału lud, tylko ludność wykształcona. Za mało więc było sił a ponadto nie było u wodzów wiary w zwycięstwo.



### „Z dymem pożarów“.

Okropne klęski spadły na naród polski w Królestwie po upadku powstania. Car zniósł konstytucję i oddał nieograniczoną władzę nad krajem generałowi Paskiewiczowi. Zamknięto uniwersytety w Warszawie i Wilnie oraz liceum w Krzemieńcu, założone w r. 1805 przez Czackiego, pozamykano wszystkie szkoły; zbiory i biblioteki wywieziono do Petersburga, a młodzież brano do wojska w głąb Rosji, wydzierając nawet z rąk matek małych chłopców, by ich wychować na żołdatów. Z samej Litwy i Rusi wywieźli Moskale na Sybir 45 tysięcy rodzin polskich, a majątki ich zarówno jak i tych wszystkich, którzy brali udział w powstaniu zagarnęli dla siebie. Zniósł też rząd rosyjski wszystkie klasztory, a majątki ich rozdał swoim urzędnikom i popom. Rozpoczął tępić religję rzymsko-katolicką a zaprowadzać z pomocą knuta prawosławną. Nic tedy dziwnego, że w takich warunkach uchodziły całe rzesze z kraju w daleki świat, do Anglii, Szwajcarii, Belgji, najwięcej zaś gromadziło się Polaków we Francji, między tymi był wieszcz Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Bohdan Zaleski, Seweryn Goszczyński, Joachim Lelewel i wielu innych poetów i uczonych. Na obczyźnie zaczęli oni tworzyć wiekopomne dzieła.

Wychodźcy obmyślali też środki ratunku dla gnębionej Ojczyzny, łączyli się w towarzystwa, wysyłali do kraju ludzi, którzy potajemnie budzili wśród ludu myśl o nowem powstaniu. Straszny los był takich wysłańców czyli emisariuszy, gdy ich wrogowie przyłapali. Tak n. p. okropnie męczony zginał Szymon Konarski na torturach w Wilnie. Nie odstraszyło to jednak emigrantów. Pracowali dalej, wyprawiając się w różne strony Polski, chcąc we wszystkich trzech zaborach wywołać wybuch powstania jednocześnie. Oznaczono nawet dokładnie dzień wybuchu na 21 lutego 1846, obrano przywódców i rząd narodowy, który miał się osiedlić w Krakowie. Nowe te usiłowania zostały jednak zawczasu unicestwione przez Austrię. Minister Metternich, dowiedziawszy się przez

szpiegów o zamiarach Polaków, kazał urzędnikom swoim w Galicji rozpijać lud wiejski i podburzać go przeciw szlachcie, która właśnie powstanie przygotowała. Zamiar ten udał się przewrotnym Austriakom. Wypuszczeni z więzień zbrodniarze oraz rozpici chłopci urządzili rzeź szlachty w kilku powiatach. Nie dali się jednak wziąć na lep górale tatrzańscy, którzy urządzili oddział powstańczy w Chochołowie. Oczywiście cały plan powstania został udaremniony. W Poznańskim lud poszedł jednak za głosem obowiązku narodowego, ale policja pruska również odkryła przygotowania zawczasu i uwięziła paręset Polaków. Z Królestwa wywieziono znowu na Sybir tysiące niewinnych. Wolne miasto Kraków z okręgiem wcielono do Austrii.

### Wiosna ludów.

Wszystkie niemal rządy europejskie uciskały swoje narody. Otóż narody te za wzorem uciskanych najbardziej Polaków, poczęły się budzić z uśpienia i powstawać przeciw ciemnościom. We Francji, we Włoszech, w Niemczech, w Austrii, na Węgrzech z wiosną r. 1848 rozbrzmiewały hasła wolności. Niewątpliwie najokrutniej uciskano naród polski, na niego też zwracały uwagę wszystkie ludy Europy, gotowe, jak się zdawało, przyjść mu z pomocą. Ludność Berlina na przykład sama wypuściła więzionych od r. 1846 Polaków i obwoziła ich w triumfie po mieście. Sam król pruski zmuszony był wołać razem z innymi: „Niech żyje Polska!“

Polacy znowu przygotowali siłę zbrojną pod dowództwem Mierosławskiego, lecz Prusacy udaremnili powstanie. Po kilku bitwach wojsko polskie w Poznańskim zostało rozbrojone a wódz Mierosławski osadzony w więzieniu.

We Lwowie i Krakowie zaczęli Polacy tworzyć tak zwaną gwardję narodową, ale rząd austriacki również ją unicestwił. Wojsko austriackie zbombardowało bezbronny Kraków a potem Lwów, wyrządzając olbrzymie szkody. Polacy nie mieli sposobu oprzeć się przemocy, natomiast dzielnie walczyli z Austrią Madziarzy



na Węgrzech. Wielu naszych ziomków zaciągnęło się w szeregi węgierskie z generałem Bemem i Dembińskim na czele, staczając szereg zwycięskich bitw. Cesarz austriacki zagrożony bardzo poważnie, poprosił Rosję o pomoc. Przybyła wkrótce armja rosyjska i pokonała powstańców.

Z zamieszek w r. 1848 wyszli znowu zwycięsko monarchowie, którzy dotychczas rządili w swoich państwach „z bożej łaski“ tak, jak im się podobało. Za poważna jednak była postawa ludów i niepodobnem było tym samorządom spokojnie patrzeć w przyszłość. Radzi nie radzi przyznali ludom prawa, to jest konstytucję. Otrzymali ją Polacy w Poznańskim. Rosja pozostała nadal państwem — barbarzyńskim, a Austriacy nadal Galicji samorząd po swoich klęskach w wojnach z Prusami i Włochami (1866).

### **Powstanie styczniowe.**

O ile mieli jakieś prawa Polacy w innych zaborach, o tyle ciężką była ich dola pod Moskalą, który ludom swoim konstytucji nie dał i rządził samowładnie, tępiąc wszystko, co mu się kłaniać nie chciało, niszcząc wszelkie szlachetne porywy naszego narodu. Raz jeszcze tedy porwał się naród z bronią w rękę przeciw uciskowi w styczniu 1863 roku. Bezpośrednim powodem wybuchu powstania były gwałty wojsk i urzędników rosyjskich, popełniane na bezbronnej ludności, zebranej w kościołach warszawskich na obchód rocznicy śmierci Kościuszki. Moskale uwięzili kilka tysięcy ludzi i hulali po Warszawie jak dzicz. Gdy w krótkim czasie zaczęto brać do wojska rosyjskiego młodzież polską całemi tłumami, co gorętsi Polacy założyli tajny Rząd narodowy i ogłosili walkę z najeźdźcą dnia 22 stycznia 1863.

Powstanie wybuchło w 33 miejscowościach naraz i trwało 18 miesięcy. Stoczono 1200 większych i mniejszych bitw, w których poległo około 35 tysięcy najdzielniejszych synów Ojczyzny, półtora tysiąca Moskale stracili a przeszło 150 tysięcy wywieźli na Sybir.

Na Litwie po zgnieceniu powstania srożył się Murawiew w „wieszatel“, mordując bezbronnych i rabując ich

majątki. W Królestwie urzędnik carski Niemiec, Berg, omal nie prześcignął jeszcze w okrucieństwach „wieszateła”. Stracił on w końcu na szubienicy 5 członków Rządu

Pochód na Sybir.



narodowego: Romana Traugutta, ostatniego dyktatora powstania, Żulińskiego, Krajewskiego, Toczyńskiego i Jeziorańskiego. W walkach powstania



styczniewego odznaczyli się niesłuchaniem poświęceniem dyktator generał Langiewicz, generał Jeziorański, ks. Brzóska, pułkownik Podlewski, Zygmunt Sierakowski i wielu innych oficerów dowodzących oddziałami. Walkę bowiem toczono tak zwaną partyzancką, podjazdową, bo Polacy nie mieli tyle ludzi, żeby stanąć w otwartym polu przeciw olbrzymiej armii rosyjskiej.

Po upadku tego powstania Rosja poświęciła wiele pracy i trudu w celu wynarodowienia Polaków. Z dawnych praw i urzędzeń nie pozostało śladu. Nawet nazwę Królestwa zmieniono na „Prywislanskiy Kraj“. Polacy, niedopuszczeni do urzędów ani do szkół, wzięli się teraz do pracy w handlu i przemyśle i przynajmniej w tym kierunku wolno im było się rozwijać.

Inaczej jednak było pod Prusakiem, mimo, że tam obowiązywała konstytucja. Rząd pruski zniszczył wszystkie polskie instytucje, zniemczył nazwy miast i wsi, w szkołach nie dozwolił uczyć po polsku nawet pacierza. Nauczyciele Prusacy katowali dzieci za to, że nie chciała się uczyć pacierza po niemiecku, jak to n. p. było we Wrześni. Doszło w końcu do tego, że młodzież urządziła strejk, nie chcąc uczęszczać do szkół, za co Prusacy zamykali do więzień rodziców.

Największą troską otoczyli Prusacy ziemię. Oto ustanowili oni z funduszków podatkowych całej ludności swego państwa, a więc i Polaków, tak zwany fundusz kolonizacyjny, wynoszący krociowe sumy. Za te pieniądze wykupywali od Polaków ziemię i sprzedawali sprowadzonym tu Niemcom. Gdy w końcu nikt z Polaków nie chciał ziemi swej oddać wrogowi, uchwalono ustawę o wywłaszczeniu, to jest rząd miał odtąd prawo odebrać właścicielowi ziemię i gospodarstwo przymusowo. Głośny na cały świat był wypadek z Drzymalą. Temu gospodarzowi odebrali Prusacy gospodarstwo i nie pozwolili kupić ziemi gdzieindziej; a nawet, gdy sobie postawił nową chałupę, rozburzyli ją, bo mu budować się nie było wolno. Wówczas Drzymala kupił sobie wielki wóz do przewożenia sprzętów i zamieszkał w nim z rodziną, jeżdżąc jak cygan z miejsca na miejsce.

Między ludnością Wielkopolski a rządem pruskim

wywiązała się walka na śmierć i życie. Lud polski bronił swej mowy ojczystej, bronił każdej piędzi ziemi, garnął się do pracy, oszczędzał, oświecał się i nabral takiego hartu ducha, zasłynął taką męskością, szlachetnością i nieugiętością charakteru, że dziś jest chlubą całej Polski.

Najmniej uciskaną była narodowość polska w Galicji. Po zniesieniu pańszczyzny i ogłoszeniu konstytucji, dopuścili Austriacy Polaków do rządu. Polacy ci, stojąc nieraz na bardzo wysokich stanowiskach, uzyskiwali dla kraju pewne ustępstwa, jak n. p. zakładanie szkół polskich ludowych i średnich, zawiązywanie towarzystw i t. d. Wskutek wyteżającej pracy warstw wykształconych zaczęła się szerzyć oświata a z nią i dobrobyt, chociaż Austriacy mniej dbali o ten kraj niż o inne, niemieckie. Nie można tu było rozwijać ani handlu ani przemysłu tak jak gdzieindziej, za to na polu oświatowym Małopolsanie prześcignęli wszystkie inne dzielnice, między którymi mimo słupów granicznych zaczęło się wyrabiać coraz bardziej poczucie łączności. Młodzież Królestwa kształciła się w szkołach galicyjskich, wynosząc stąd wiedzę i zapał do walki na polu ekonomicznem i narodowem. Jakkolwiek rząd usiłował przerobić Polaków Małopolski na Austriaków, nie udało mu się to wcale. Szkoły galicyjskie wychowały całe pokolenia dzielnych patriotów Polaków, w czem główna zasługa polskiego nauczycielstwa.

### **Słońce wolności.**

Okres od r. 1863 aż do światowej wojny to jeden wielki i długi dzień pracy narodowej we wszystkich kierunkach. Piśmiennictwo polskie, wyniesione przez trzech wieszczów na bardzo wysoki poziom rozwijało się dalej, jak bujny kwiat. Setki wielkich, utalentowanych pisarzy budziły w sercach narodu wiarę w sprawiedliwość i nadzieję wybawienia. Zasłynęli nie tylko wielcy pisarze, jak Henryk Sienkiewicz, Stanisław Wyspiański, Adam Asnyk, Marja Konopnicka, Eliza Orzeszkowa, Stanisław Reymont, Bolesław Prus i wielu innych, ale i sławni malarze jak Artur Grottger, Jan Matejko, Henryk Siemiradzki i długi poczet



uczonych i polityków. Polska pod względem umysłowym stała na równi ze wszystkimi innymi narodami, pomimo, że była na trzy części rozdarta, nie miała własnego rządu, własnych funduszy na poparcie nauki, kultury i sztuki.

W pierwszych latach bieżącego wieku można się było spodziewać rzeczy wielkich i nadzwyczajnych, jak n. p. w r. 1905, już miała wybuchnąć rewolucja w Królestwie przeciw Rosji, bardzo w wojnie japońskiej osłabionej, ale skończyło się tylko na pracy podziemnej, na spiskach tajnych i walce tu i ówdzie z tyrańskimi urzędnikami Rosji. Car był zmuszony ustąpić o tyle, że powołał Radę państwa zwaną Dumą, konstytucji jednak nie zaprowadził. W Wielkopolsce tymczasem szalała walka z hakatą. Prusacy gnębili polski lud, wyciskali podatki i zbroili się po cichu do wielkiej wojny, w której mogliby świat podbić cały. Zawarli oni przymierze z Austrią i Włochami, tworząc w ten sposób potęgę zbrojną. Z roku na rok oczekiwano wybuchu wojny, chociaż właściwego powodu do niej nie było. I rzeczywiście wywołał ją nieprzewidziany wypadek. Pewien Serb, mszcząc się za politykę, gnębiącą Słowian południowych, zamordował w Sarajewie, w lecie 1914 r. austriackiego następcę tronu, Ferdynanda. Austrija wydała wojnę Serbji, za którą ujęła się Rosja. W krótkim czasie cała Europa rozgorzała płomieniem wojny. Z jednej strony stała Austrija i Niemcy, później przyłączyły się do nich Turcja i Bułgarja, z drugiej zaś strony Rosja, Francja, Anglja, Serbja, Czarnogóra, a później Ameryka i wiele innych państw a nawet Japonja. W bardzo trudnem położeniu znaleźli się Polacy. Jeżeli bowiem stała z jednej strony Rosja, mająca w swojej armji Polaków, a z drugiej strony Austrija i Niemcy, którzy także mieli znaczną liczbę naszych braci w swoich szeregach, to oczywiście brat z Królestwa musiał walczyć przeciwko bratu z Wielkopolski lub Galicji i Śląska. Wielka wojna Austrii i Niemiec z Rosją odbywała się z początku przeważnie na ziemiach polskich. Część społeczeństwa, zwłaszcza w Galicji, oświadczyła się po stronie austro-niemieckiej w nadziei, że w razie zwycięstwa tych państw, będzie odbudowana Polska. W tym celu

tworzyła zbrojne zastępy, złożone z ochotników, t. zw. legjony, które pod dowództwem swego twórcy Józefa Piłsudskiego, brały udział w wielu bitwach na Wołyniu, w Karpatach, w Besarabji, na Bukowinie, wskrzeszając dawne tradycje bohaterstwa polskiego.

Armja rosyjska z początku zabrała była Galicję, lecz po roku później została stąd wyparta, zarówno jak i z całego Królestwa. Obszar, zwolniony od jarzma rosyjskiego podzielili Prusacy na dwie okupacje: niemiecką z miastem Warszawą i austriacką z miastem Lublinem. Dnia 5 listopada 1916 chwilowi zwycięzcy ogłosili wolne Królestwo Polskie bez Galicji jednak i Poznańskiego, bez Śląska i ziem litewsko-ruskich. W małym Królestwie nie pozostawili Polakom żadnej swobody. Ustanowiona RADA REGENCYJNA nie miała wcale władzy. Krajem rządili Prusacy samowolnie, niszcząc jego przemysł, jego bogactwo i wyciągając ostatnie ziarnko ze spichlerzy.

Polacy wnet zrozumieli, że obietnica pruska jest obłudna i postanowili stanąć po stronie wrogiej Niemcom, formując legjony we Francji. Sławny muzyk i gorący patriota, Ignacy Paderewski, zakrzęknął się bardzo żywo w Ameryce, zdobywając pomoc rodaków dla zniszczonej Polski. Liczne zastępy emigrantów polskich stanęły pod bronią i odjechały na pole bitwy przeciw państwu centralnym. Tymczasem Niemcy, obawiając się, aby legjony nie przeszły na stronę Rosji, uwięzili dowódcę Józefa Piłsudskiego, a legionistów, którzy nie chcieli złożyć narzuconej przysięgi, rozbroili i uwięzili w obozach w Benjaminowie i Szczypiólnie.

Ostatecznie otwarły się oczy wszystkim Polakom na obłudę niemiecką po zawarciu traktatu z Rosją w Brześciu Litewskim r. 1918. Na mocy tego pokoju Prusacy i Austriacy oderwali od Królestwa całą Chełmszczyznę i część Lubelskiego i Siedleckiego, przyznając te rdzennie polskie ziemie — Ukrainie.

Gwałt ten i obłuda poruszyły do żywego cały naród. Na znak żałoby i protestu odbyły się manifestacje na obszarze wszystkich ziem polskich. Oddziały legionowe zaś, walczące po stronie Austrii pod dowództwem generała Józefa Hallera przeszły linię frontu, ażeby się po-



łączyć z oddziałami Dowbór-Muśnickiego, walczącemi w Rosji. Austrjacy spostrzegli ten manewr wojska polskiego i zaczęli do niego strzelać. Część żołnierzy zdołali ująć i osadzili ich potem w więzieniu w Huszt na Węgrzech. Główny jednak oddział przebił się przez Rosję aż do morza



Generał Józef Haller.

Białego i stamtąd okrętami do Francji. Zaczęło się tam gorączkowe tworzenie armji Hallera z jeńców Polaków i ochotników nawet z Ameryki. Tymczasem armje koalicyjne pobili Niemców, zmuszając ich do przyjęcia bardzo ciężkich lecz zasłużonych warunków. Pod tym ciosem runęła Austrja i na jej gruzach powstały odrazu nowe państwa: czecho-słowackie, jugosłowiańskie, węgierskie, Galicja zaś miała przypaść Polsce. W myśl bowiem zasad

prezydenta Stanów Zjednoczonych, Wilsona, wszyscy zaborcy musieli oddać Polsce zabrane ongiś ziemie, a tylko na obszarach spornych, z ludnością mieszaną, miało się



Józef Piłsudski.

odbyć głosowanie, kto i do którego państwa się przyznaje (plebiscyt).

W narodzie powstał niesłychany zapal. Po latach ciężkiej niewoli, po strasznych burzach wojennych, szalejących na ziemiach polskich, zajaśniało nareszcie słońce



wolności. Polacy, jakby na dane hasło, rozbroili załogi wojskowe niemieckie i austriackie w obu okupacjach i zachodniej Małopolsce. Na czele siły zbrojnej, a zarazem i państwa stanął uwolniony z więzienia magdeburskiego Józef Piłsudski. Rada Regencyjna złożyła swój urząd, a na jej miejsce utworzył się w Warszawie rząd, który rozpiął wnet wybory do Ustawodawczego Sejmu polskiego.

### Dni krwi i chwały.

Tymczasem Wielkopolanie musieli z bronią w rękę wypierać Niemców ze swej ziemi. Na Śląsku Cieszyńskim zaś utworzyła się Rada Narodowa i objęła rządy nad krajem, niestety Czesi zgromadzili liczne wojsko, ażeby piastowską tę dzielnicę zagarnąć dla siebie, przedstawiając równocześnie w Paryżu, że to ich kraj, zamieszkanym przez ludność czeską. Tak samo udało im się wymóc na koalicji rozkaz wycofania wojska polskiego ze Spisza i Orawy. Na kresach wschodnich zaś zaczęły grasować niewycofane jeszcze i nierozbrojone oddziały wojsk niemieckich w porozumieniu z bolszewikami. Cała Litwa, Białoruś, Wołyń odcięte były od Polski, z ukraińcami szalała zacięta wojna. Wówczas to przybył z zagranicy Ignacy Paderewski. Zamianowano go prezesem ministrów.

Za granicą wslawił się niezmordowany pracą Komitet Narodowy z wybitnym politykiem Romanem Dmowskim na czele. Komitet ten od początku wojny opowiedział się po stronie koalicji i jemu głównie zawdzięczać należy wiele naszych zdobyczy, uzyskanych w drodze dyplomatycznej.

Najprzykrzejszą jednak była sprawa z Galicją wschodnią. Tu Austriacy jeszcze przed swoim upadkiem zgromadzili pułki, złożone z Rusinów, którzy pod wodzą austriackich i pruskich oficerów zajęli kraj 1-go listopada 1918 r. aż po San, nazywając go Ukrainą zachodnią. Wojska ukraińskie już w pierwszym dniu zaczęły się dopuszczać we Lwowie gwałtów i zachowywały się tak, jak w jakim obcym kraju. To też nie dziw, że garstka

byłych legjonistów wespół z młodzieżą, zgromadzona w szkole Sienkiewicza, zaczęła walkę o polskie miasto i polski kraj. Trzy tygodnie szalały krwawe bitwy na ulicach Lwowa, w których poległo dosyć dzielnych bohaterów; przyszła wreszcie odsiecz z Wielkopolski. Wypędzono ukraińców ze Lwowa, lecz nie na długo. Wrócili



Roman Dmowski.

wkrótce i oblegali bezbronne miasto przez całą zimę, zasypując je pociskami armatnimi. Bohaterskie miasto, pozbawione przez oblegających wody, światła i dowozu żywności, broniło się z niesłychanym bohaterstwem. Na obronę ukochanego miasta pracował, kto żył, nawet kobiety, nawet dzieci, owe „orlęta“, które się okryły nieśmiertelną chwałą. Obleżonemu grodowi szły na pomoc oddziały ochotnicze młodzieży akademickiej z Warszawy, Radomia, Piotrkowa, Lublina, szli przedewszystkiem ludzie inteligentni, nie brakło też robotników i ludu, jak Górale z Podhala, od

Żywca, ze Śląska i górniczy z kopalń węgla — najwydatniej jednak poparła Lwów Wielkopolska.

Generał Iwaszkiewicz, otrzymawszy znaczniejsze posiłki, rozpoczął gwałtowny atak w samą Wielkanoc i wypędził najezdników z pod Lwowa. Wkrótce rząd polski zorganizował już potężną armję, którą wnet zasilily dzielne zastępy Hallera. Oczyszczono była Galicję w całości, poczem bohaterskie wojska poszły wytyczyć granice Polski na Litwie, Wołyniu i Białej Rusi.

W czerwcu 1919 podpisano w Wersalu pod Paryżem traktat pokojowy z Niemcami, w którym określono dokładnie granice od ich strony, wcielając do Polski wąski pas Pomorza aż do Bałtyku. Osobna



komisja oznaczała później obszary plebiscytowe na Górnym Śląsku, w Warmji i na Mazurach pruskich, wreszcie na Spiszu i Orawie. Gdańsk uznano jako wolne miasto, ze wschodniej Małopolski zaś utworzono osobne państewko i oddano je pod zwierzchnictwo polskie na lat 25. Przeciw temu postanowieniu podniosły się głosy uroczystego protestu w całym państwie i koalicja postanowienie



Obrona Lwowa.

to zniosła, wcielając wschodnią Małopolskę do państwa polskiego na zawsze.

Bohaterska armja polska tymczasem walczyła dzielnie na kresach z anarchją bolszewicką i zajęła Wołyń, Białoruś, część Litwy, posuwając się aż po Dniepr i Dźwinę.

Równocześnie naród polski jął się wyężdżającej pracy około budowy nowego państwa. Sejm ustawodawczy uchwalił cały szereg różnych ustaw, szczególniejszą opieką otoczył szkolnictwo na całym obszarze ziem i poczynił starania około podźwignięcia rolnictwa i przemysłu.

Dnia 10 lutego 1920 generał Haller objął w posiadanie brzeg morski na zachód od Gdańska. Uzyskała tedy Polska tak bardzo pożądaną dostęp do morza, ale nie dano jej portu gdańskiego, tworząc z niego port wolny, w którym Polacy małe tylko prawa uzyskali.

Wielka wojna zemściła się najsrożej nad carem rosyjskim. Jeszcze przed jej zakończeniem wybuchła w całej Rosji rewolucja; cara wywieziono z rodziną na Sybir, rządy objęli wybitni politycy, którzy jednak wskutek ogólnego zdemoralizowania społeczeństwa dać sobie rady nie mogli. Do władzy wkrótce dorwały się żywioły niepowołane i one to dały początek tak zwanemu bolszewizmowi. Bolszewicy znieśli zupełnie wszelki dotychczasowy porządek, a zaprowadzili nowy: niema religii, niema własności prywatnej! Każdy człowiek inteligentny — to wróg ludu. Wszelkie prawa, przywileje i władza należą się tylko tym, którzy służą wiernie prowodyrom bolszewickim. Miał być raj na ziemi, który jednak zamienił wkrótce olbrzymie obszary Rosji w padół nędzy i głodu. Obląkani bolszewicy, zniszczywszy tak bogaty i wielki kraj, chcieli uszczęśliwić całą ludzkość swojemi ideami, stała im jednak na przeszkodzie Polska, rozporządzająca potężną armją. Przeciw niej więc zmobilizowali nieprzeliczone hordy i ruszyli na jej podbój, rabując i niszcząc wszystko po drodze, dotarli aż pod Lwów, oraz pod samą Warszawę.

Do obrony nie otrzymała Polska znikąd zbrojnej pomocy. Zdana na łaskę i niełaskę dzikich hord, wyteżyła wszystkie siły i w jednym gwałtownym ruchu odparła najeźdźców od samego progu Warszawy. Był to tak zwany cud nad Wisłą. Bohaterski zapal nie ustał dopóki nie wypędzono wrogów do dawnych granic Rzeczypospolitej, poczem wszczęto pertraktacje pokojowe. W marcu 1921 zawarto w Rydze pokój z Rosją bolszewicką i Ukrainą, na podstawie którego otrzymała Polska stałą granicę od wschodu i północy, ponadto Ukraina zrzekła się wszelkich pretensyj do Wschodniej Małopolski aż po rzekę Zbrucz.

W tym samym czasie odbył się na Górnym Śląsku plebiscyt z wynikiem dla Polski korzystnym, bo za nale-



żeniem do niej oświadczyła się większość. Kraju tego jednak nie przyłączono do Polski, gdyż wyłoniły się liczne trudności, a przede wszystkim niechęć i niezyczliwość dla nas świata finansowego. Rozpoczęły się długotrwałe targi między poszczególnymi mocarstwami, aż wreszcie przyszło do wybuchu powstania polskiego przeciw zbrodniom niemieckim na terenie plebiscytowym. Powstanie to odwołano, a wojska koalicyjne objęły kraj w zarząd. Ostatecznie po wielu targach oddano Polsce najbogatszą część Śląska, lecz nie w całości. Wielu Polaków pozostało jeszcze po stronie pruskiej.

Dnia 17 marca 1921 uchwalił Sejm polski Konstytucję, opartą na zasadach demokratycznych. Konstytucja ta stanowi trwale podwaliny pod budowę naszego państwa, na czele którego stoi obieralny prezydent. Ustawodawstwo należy do Sejmu i Senatu.



